Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 260-42

Rok III. Lwów, piątek 2 lipca 1937 r. Nr. 179

Stronnictwo Narodowe we „Froncie Morges"

Gen. Władysław Sikorski przewódcą „Frontu Morges" — Karol Wierczak „obserwatorem" — Co oznaczają ostatnie bójki w Stronnictwie Narodowym

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) Od szeregu lat nie notowano w Polsce tak ożywionego sezonu politycznego w lecie, jak obecnie. Konflikt krakowski, wizyta króla Rumunii, wzmożona akcja organizacyjna O. Z. N., rozkład starych partii politycznych i zapowiedź zwołania w bieżącym miesiącu drugiej nadzwyczajnej sesji sejmowej — to chyba sezon obfitujący w wydarzenia dostatecznie dużej wagi.

W kołach politycznych Warszawy w ostatnich dniach krąży wiele ciekawych pogłosek w związku z działalnością „Frontu Morges".

Inspiratorem i głównym motorem całej tej roboty jest gen. Władysław Sikorski.

On to w Szwajcarii konferował z Witosem i w rezultacie ściągnął do kraju 200.000 zł. na ożywienie działalności politycznej stronnictw opozycyjnych. W obradach komitetu t. zw. „Frontu Porozumienia Narodowego" (czytaj „Front Morges") obok Korfantego, Popiela i Mikołajczyka **zasiadał również w charakterze obserwatora Stronnictwa Narodowego p. Karol Wierczak, który w tym ostatnim wypadku wystąpił podobno nie tylko jako reprezentant liberalnego skrzydła Stronnictwa Narodowego, ale posiadał również cichą aprobatę grupy p. Tadeusza Bieleckiego.**

Mówią również, że właśnie ten komitet „Frontu Porozumienia Narodowego" z p. generałem Władysławem Sikorskim na czele, postanowił zlikwidować p. Rataja i podobno sam pan generał osobiście likwidację tę przeprowadzał, wymuszając na p. Rataju podpisanie odpowiedniej deklaracji.

Mimo tak czynnej i enrgicznej akcji starego i wpływowego masona, za jakiego powszechnie uchodzi p. generał, ostatnio we „Froncie Morges" coś się popsuło.

Zapowiadana z szumem ostra akcja p. Mikołajczyka, obecnego kierownika Stronnictwa Ludowego mocno się nie klei. Wtajemniczeni twierdzą, że

podobno 200.000 zł. przywiezionych ze Szwajcarii już się wyczerpały, a następna obiecana rata dotychczas nie wpłynęła.

Na innym odcinku opozycyjnego frontu — w Stronnictwie Narodowym — chaos w dalszym ciągu. W związku ze sprawą spoliczkowania p. Jana Matłachowskiego, znanego działacza ze Lwowa, okazało się, że

w grupie t. zw. „nieprzejednanych" istnieje głęboki rozdźwięk. Część młodych działaczy tej grupy z p. Matlachowskim na czele prowadzi ła w podziemiach Stronnictwa Narodowego walkę przeciwko „wodzowi" Bieleckiemu.

Knowania te wyszły na jaw i władze organizacyjne postanowiły przeprowadzić wielką czystkę. Niektórzy twierdzą, że ferment ten miał powstać na tle cichej współpracy p. Tadeusza Bieleckiego z liberalną grupą Stronnictwa Ludowego, a w dalszym ciągu i z „Frontem Morges". Młodzi przeciwnicy p. Bieleckiego są zdecydowanymi przeciwnikami „Frontu Morges".

Raut na Zamku bez Żydów

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) Jak wiadomo w czasie pobytu w Warszawie króla rumuńskiego Karola II p. Prezydent R. P. wydał na Zamku przyjęcie ku czci Gościa, w którym wzięło udział około 1.000 osób.

Prasa żydowska obecnie nadmienia, iż na przyjęcie nie zaproszono ani jednego Żyda, a jednocześnie nadmienia, iż dotychczas w tego rodzaju przyjęciach Żydzi zawsze brali udział przez swych posłów i senatorów, oraz przedstawicieli religii mojżeszowej.

—

Reforma adwokatury

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) Jak się dowiadujemy, projekt reformy adwokatury, który przedłożony będzie Sejmowi na sesji jesiennej, zawierać będzie szereg poprawek, wysuniętych ostatnio przez samorządy adwokackie. M. in. z list aplikantów adwokackich mają być skreśleni ci, którzy nie mają za sobą 3 lat stage'u.

Apelacyjny proces Chaskielewicza

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) W drugiej połowie sierpnia w Sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpatrywany będzie proces Judki Chaskielewicza, zabójcy wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim.

Jak wiadomo w I. Instancji Chaskielewicz został skazany na karę śmierci. W Sądzie apelacyjnym bronić go będzie 4 adwokatów.

„Czas" dementuje

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) Dzisiejszy „Czas" zaprzeczył informacjom podanym przez prasę, jakoby stanowisko naczelnego redaktora „Czasu" miał objąć były dyrektor Departamentu Wyznań w Ministerstwie WR i OP p. Franciszek Potocki.

18 lipca Wielki Zjazd O. Z. N. we Lwowie

Dwa wielkie zjazdy Organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Stanisławowie i Tarnopolu pod kierownictwem szefa Organizacji wiejskiej generała Galicy, przyczyniły się do usprawnienia Organizacji O. Z. N. w terenie.

Generał Galica w czasie kilkodniowego pobytu w Stanisławowie, Tarnopolu i we Lwowie odbył szereg rozmów z przedstawicielami ludności z terenu, zapoznał się z nastrojami i postulatami i w imieniu pułkownika Koca zatwierdził i powołał prezydia powiatowych Organizacji wiejskich O. Z. N. W ten sposób w województwie stanisławowskim i tarnopolskim rozpoczęły działalność kierownictwa Powiatowe O. Z. N. — Organizacji wiejskiej, składające się z przewodniczącego i 9 powołanych osób.

Organizacja wiejska O. Z. N. na terenie województwa lwowskiego rozwija się bardzo pomyślnie. We czwartek odbyła się we Lwowie konferencja szefa odcinka wiejskiego Okręgu Lwowskiego p. Szeteli z prof. Kolankowskim. Na konferencji tej uzgodniono sprawę podziału województwa lwowskiego na oddziały czysto wiejskie i wiejsko - miejskie.

Dnia 18. lipca odbędzie się we Lwowie wielki zjazd organizacji wiejskich O. Z. N. z Okręgu lwowskiego. W zjeździe tym weźmie udział gen. Galica i delegaci Centrali O. Z. N. z Warszawy.

Dnia 13 lipca odbędzie się we Lwowie konferencja prasowa, na którą przybędą również delegaci z centrali z Warszawy.

Nieprawdziwe wiadomości o ustąpieniu prof. Kolankowskiego

W związku z notatką zamieszczoną we wczorajszym numerze „ABC" i powtórzoną przez inne pisma stołeczne, jakoby prof. Ludwik Kolankowski ustąpił ze stanowiska kierownika O. Z. N. na Lwów, dowiadujemy się ze źródła autorytatywnego, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa.

Plotka wynikła prawdopodobnie na tle pogłosek o objęciu przez prof. Kolankowskiego stanowiska ministra oświaty, które w swoim czasie obiegały koła polityczne stolicy.

P. Prez. I. Mościcki i Marszałek Śmigły-Rydz

zwiedzili kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

Kraków, 1. 7. (PAT) W drodze powrotnej z dworca kolejowego w Krakowie na Wawel po odjeździe JKM Karola II-go, powracającemu p. Prezydentowi R. P. i p. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi zgromadzone na ulicach tłumy urządziły żywiołową manifestację.

W godzinach południowych p. Prezydent R. P. i p. Marszałek Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi im oficerami udali się do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie zaznajomili się szczegółowo ze stanem robót zewnętrznych i wewnętrznych około urządzenia krypty.

Po południu na Zamek przybyły liczne delegacje górali z Podhala, którzy wobec p. Prezydenta R. P. i p. Marszałka Śmigłego-Rydza zaprodukowali pieśni i tańce góralskie przy dźwiękach kapeli smyczkowych.

Przed godziną 15-tą p. Prezydent R. P. w towarzystwie p. Marszałka Śmigłego-Rydza i min. spraw zagran. p. Becka, wraz z otoczeniem opuścił Zamek, udając się wśród szpalerów żegnającej publiczności na dworzec kolejowy w Krakowie.

—

Konflikt krakowski

Posłowie domagają się zwołania w tej sprawie sesji nadzwyczajnej

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b.). Jak się dowiadujemy w ślad za grupą regionalną posłów i senatorów R. P. z Małopolski Wschodniej, poszła również grupa regionalna województwa kieleckiego, która powzięła uchwałę, w myśl której postanowiła wystąpić na podstawie art. 36 konstytucji do Pana Prezydenta R. P. z wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej, na której byłaby uchwalona ustawa, regulująca opiekę rządu nad Wawelem, aby uniknąć w przyszłości z tego tytułu jakichkolwiek nieporozumień.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b.). W sobotę, 3. b. m. o godz. 11 w gmachu Sejmu w sali kolumnowej odbędzie się ogólne zebranie członków Klubu dyskusyjnego posłów i senatorów, uczestników walk o niepodległość. Na porządku dziennym znajduje się sprawa zatargu ks. Metropolity kra kowskiego z rządem.

———

Rozszerzenie zakresu władzy regenta Węgier

Budapeszt. 1. 7. (PAT). Parlament uchwalił dziś rano jednogłośnie projekt ustawy rozszerzającej zakres władzy regenta. Posłowie socjalistyczni nie wzięli udziału w posiedzeniu. Regent będzie miał odtąd prawo zawieszania na przeciąg sześciu miesięcy ustaw, uchwalonych przez parlament w wypadku, gdy uzna je za szkodliwe dla dobra narodu.

Projekt ustawy ustala również warunki w których dokonywać się będzie ewentualny wybór nowego regenta. Ustawa ta, opracowywana od szeregu miesięcy, spotkała się początkowo z ostrą krytyką wszystkich stronnictw opozycyjnych, po przeprowadzeniu jednak szeregu poprawek przyjęta została przez przewódców wszystkich stronnictw z uznaniem i uchwalona na jednogłośnie, bez dyskusji. Sesja parlamentu została odroczona.

Konflikt graniczny

Moskwa, 1. 7. (PAT) Agencja Tass donosi z Błagowieszczeńska, że w rejonie wyspy Syczewskij (Sennucha) na Amurze japońsko-mandżurska łódź otworzyła ogień w dn. 29 czerwca na sowiecki posterunek graniczny. Po odpowiedzi posterunku sowieckiego, żołnierze japońsko-mandżurscy dali ognia z armat, znajdujących się na man dżurskim brzegu rzeki Amur, w stronę sowieckiej łodzi granicznej, która płynęła przy brzegu sowieckim. Łódź ta została uszkodzona. Dwaj żołnierze sowieccy zostali zabici, a trzech odniosło rany. Łódź japońsko-mandżurska zosta la sprowadzona na brzeg sowiecki przez sowieckie łodzie graniczne.

NOWY STAROSTA W BRZEŻANACH

Tarnopol, 1. 7. (Tel. wł.). Z dniem 1 bm. został przeniesiony starosta powiatowy brzeżański p. Karol Woyciechowski na stanowisko starosty powiatowego w Kielcach. Stanowisko starosty brzeżańskiego obejmuje dr. N. Jarosz, dotychczasowy starosta w Pszczynie.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W POWIECIE ŚNIATYŃSKIM

Stanisławów, 1. 7. (Tel. wł.). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wytłukli dwie szyby w mieszkaniu Mosesa Beinischa w Trójcy w powiecie śniatyńskim. Gdy zbudzony ze snu brzękiem szkła Beinisch podszedł do okna, padł strzał. Kula karabinowa przebiła na wylot czaszkę Beinischa, kładąc go trupem na miejscu.

Król Karol II-gi opuszcza Polskę

Kraków, 1. 7. (PAT). Po godz. 11-ej J. K. M. Król Karol II. opuścił zamek królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody Ks. Michała wraz ze świtami na dworzec kolejowy.

Wzdłuż trasy, którą z zamku królewskiego na dworzec podążał orszak Króla i Pana Prezydenta R. P. ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki z pocztami sztandarowymi i orkiestrami, oraz wielotysięczne tłumy publiczności, wznoszące z entuzjazmem burzliwe okrzyki na cześć Króla i Państwa rumuńskiego oraz Pana Prezydenta R. P.

Orszak królewski poprzedzał szwadron ułanów. Przy aucie królewskim i Pana Prezydenta R. P. jako straż honorowa jechali oficerowie pułku ułanów. Orszak zamykał szwadron ułanów

U stoków Wawelu na placu Wszystkich Świętych w Rynku Głównym a zwłaszcza u stóp pomnika Adama Mickiewicza, około Barbakanu i na placu przed dworcem głównym zwracały na siebie uwagę bardzo liczne grupy włościan w strojach regionalnych z różnych stron Małopolski.

Po przybyciu Dostojnych Gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie Król Karol II-gi w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i Wielkiego Wojewody Księcia Michała wraz z towarzyszącymi im świtami przeszedł przed frontem kompanii honorowej, oraz przed frontem zebranych na pożegnanie Dostojnych Gości delegacyj oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II-gi wraz z następcą tronu żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, wojewodę krakowskiego Gnoińskiego, dowódcę Korpusu generała Narbutt-Łuczyńskiego i innych dostojników państwowych, zajęli miejsca w wagonie salonowym pociągu królewskiego. Wojsko sprezentowało broń i przy dźwiękach polskiego Hymnu Narodowego pociąg królewski owacyjnie żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Ulgi kolejowe dla turystów wyjeżdżających na Kresy wschodnie

Warszawa, 1. 7. (PAT). Ministerstwo komunikacji przyznało znaczne ulgi kolejowe osobom pragnącym wyjechać na Kresy wschodnie w celach turystycznych. Osoby, udające się po dniu 1 lipca br. na pobyt conajmniej 7-dniowy na Ziemie wschodnie będą mogły korzystać w drodze powrotnej z ulgi w wysokości 75 proc. Warunkiem korzystania z tej zniżki jest okazanie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz biletu normalnego, wykupionego na przejazd pierwotny na zasadzie tej karty. Ulgę stosuje się, jeżeli odległość taryfowa przejazdu wynosi conajmniej 250 klm. w jedną stronę.

Wyjazd nastąpić może w dowolnej stacji normalnotorowej, położonej na zachód lub południe od linii demarkacyjnej, przebiegającej przez stacje: Sokółka, Hajnówka, Żabinka, Dorotyszcze, Steble, Hołoby, Sienkiewiczówka, Radziwiłłów k. Brodów do jednej ze stacyj normalnotorowych, położonej na linii demarkacyjnej albo na wschód lub na północ od tej linii i z powrotem. Ponadto w czasie pobytu na Kresach wschodnich uczestnik będzie miał prawo do odbycia czterech przejazdów wycieczkowych ze zniżką 50 proc. na liniach normalnotorowych i wąskotorowych na terenie objętym linią demarkacyjną.

Pragnący korzystać z ulgi winni nabyć kartę uczestnictwa w biurach podróży lub placówkach Tow. „Ruch", dać ją do ostemplowania przy zakupieniu biletu normalnego, bilet i kartę po przyjeździe na miejsce zachować i okazać je przy nabyciu biletu ulgowego na powrót.

Zarządzenie to zachęci niewątpliwie cały szereg osób do spędzenia urlopu na Ziemiach wschodnich.

Wśród pogłosek o zmianach personalnych

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b.) W kołach politycznych Warszawy krąży pogłoska, że pułk. Kowalewski, szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego ma objąć w najbliższym czasie podsekretarjat stanu w Prezydium Rady Ministrów, zatrzymując dotychczasowe funkcje w Obozie Z. N.

Krążą również liczne pogłoski na temat zmian na placówkach zagranicznych. Mówią, że obecny podsekretarz stanu w M. S. Z. Szembek, obejmie wkrótce stanowisko ambasadora przy Watykanie.

Stanowisko podsekretarza stanu w centrali MSZ ma objąć obecny ambasador w Moskwie Grzybowski. Jako kandydata na placówkę moskiewską wymienia się m. in. wicemarszałka Sejmu Miedzińskiego. Min. Michał Mościcki, b. poseł polski w Tokio, ma objąć placówkę w Brukseli albo w Hadze.

Prawda o wykopaliskach w Kłecku

Poznań, 1 7. (Tel. wł.). Prasa poznańska podaje, że w związku z notatką, jaka się ukazała w kilkunastu dziennikach o odkryciu „nabagiennej" osady na wzór biskupińskiej z przed 2.000 lat w Kłecku, pow. gnieźnieński, ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu poznańskiego w Biskupinie komunikuje, że odkryte w Kłecku konstrukcje drewniane i znalezione tam ułamki naczyń pochodzą z okresu wczesno-historycznego z wieku 9—11 po Chrystusie, to znaczy liczą około 1.000 lat.

Prof. dr. Kostrzewski i dr. Z. Rajewski, którzy badali miejsce, w którym znajdowały się konstrukcje, nie stwierdzili niczego więcej. Prace wykopaliskowe w Kłecku przerwane na kilka dni będą prowadzone nadal.

Konfiskata

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) Dzisiejsze „Słowo" wileńskie uległo konfiskacie. Należy nadmienić, iż w ciągu ub. r. „Słowo" zostało kilkakrotnie skonfiskowane.

Metropolita Sapieha w agonii

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) Z Krakowa donoszą: Wczoraj o godz. 15.15 Kuria metropolitalna ogłosiła biuletyn o stanie zdrowia ks. Metropolity Sapiehy. Z biuletynu tego wynika, iż stan zdrowia ostatnio znacznie się pogorszył. W ostatniej chwili do Warszawy nadeszła wiadomość, że ks. Metropolita znajduje się w agonii.

Wielka bójka wśród Żydów

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b.) Przy ul. Nowiniarskiej 14 w Warszawie odbyła się wczoraj wieczorem akademia ku czci ojca ruchu sjonistycznego dr. Hercla. Akademię tę zorganizowali rewizjoniści. W chwili gdy adw. Marek Kagan mówił o Herclu, na sali rozległ się brzęk tłuczonych szyb. Jednocześnie na salę wrzucono blaszaną puszkę z zapalonym lontem. Nastąpił ogłuszający wybuch. Wśród zebranych wybuchła straszliwa panika. Jak się okazało petardę rzucili młodzi Żydzi, zgromadzeni przed lokalem na ulicy, którzy jednocześnie urządzili demonstrację antysjonistyczną, wznosząc wrogie przeciw sjonistom okrzyki.

SAMOBÓJSTWO RADCY MINISTERIALNEGO

Jarosław, 1. 7. (Tel. wł.) W Radymnie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru bawiący tu radca Ministerstwa WR i OP śp. Stanisław Nowadzki. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, spowodowany wiadomością o śmierci matki. W liście pozostawionym do żony i przyjaciół, zmarły prosi o pochowanie go w Radymnie.

Lwów, dnia 1 lipca 1937 r.

O. Z. N. i sprawa robotnicza

W Katowicach, otoczonych lasem kominów fabrycznych, w wielkim centrum naszego górnictwa i przemysłu, naturalnych bogactw Polski i twórczej pracy ich przetwarzania — mówił szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pułkownik Adam Koc o sile i znaczeniu świata robotniczego.

Jeśli gdzie o tej sile i znaczeniu należy mówić, jeśli gdzie „genius loci“ sprzyja rozważaniom na temat roli polskiego świata pracy — to chyba przede wszystkim tam, w tej dzielnicy Polski, która — jak to podkreślił płk. Adam Koc — „ma wyraźny charakter dzielnicy robotniczej“.

Bo przecież robotnik budował wielkość gospodarczą tej połaci kraju i robotnik też jest powołany, aby stał na straży tej wielkości.

Robotnik ma przecież w dziejach zmagań naszych o wolność i niepodległość chlubną kartę. On to na Śląsku na swych barkach dźwigał brzemię trudu o narodowy charakter prastarej ziemi piastowskiej, on wykuwał drogę do wolności, on bronił warsztatów pracy, on przekazał nam wspaniałą tradycję ofiarnych walk, stoczonych w najcięższych warunkach i z największym porywem entuzjazmu. To też słusznie. powiedział szef O. Z. N., że te walki, jakie przyszło robotnikowi śląskiemu stoczyć w przełomowych chwilach, gdy ważyła się kwestia przynależności Śląska do Polski, są „nie tylko wspomnieniami bohaterskiej przeszłości — są one żywym przykładem, co może sprawić karny duch ludu polskiego, są wielką nauką, gdzie należy szukać źródeł siły polskiej i jak przyszłość narodu i państwa budować“.

Cóż więc dziwnego, że właśnie to środowisko, opromienione bohaterską tradycją i ten teren, będący skupiskiem największych zespołów robotniczych, obrał szef obozu, zmierzającego do zjednoczenia twórczych sił narodu, by tu wypowiedzieć się — jak się wyraził — „o liniach kierunkowych sprawy robotniczej w Polsce“.

Dwie zasadnicze sprawy wysuwają się tu na czoło. Po pierwsze: stosunek robotnika do warsztatu pracy; po wtóre: stosunek wszystkich innych warstw — a więc kapitału, pracodawców, rządu itd. — do spraw robotniczych.

Zarówno w pierwszym, jak i drugim zagadnieniu jest wiele do zrobienia, do przeinaczenia i zreformowania.

Czyż — jeśli chodzi o stosunek robotnika do warsztatu pracy — ma się on kształtować wedle obcych nam wzorów egoizmu klasowego? Czyż i nadal mamy uznawać hasła separatyzmu klasowego warstwy robotniczej? Czyż przyjmiemy doktrynę — w imię której związki klasowe szermowały wśród rzeszy robotniczej — iż najważniejsze i właściwie jedyne dla tej rzeszy są sprawy materialnej i technicznej natury? Czyż mamy nadal utrzymywać ten stan, by robotnik „czuł się tylko techniczną siłą robotniczą?“

Szef Obozu Zjednoczenia wskazuje światu robotniczemu inną „linię kierunkową“: chce, by robotnik „stał się świadomym współtwórcą gospodarczych i moralnych wartości narodu“. Cóż to znaczy? Pułkownik Koc żąda od świata pracy aktywności. Ale idącej nie tyle w kierunku walki klasowej, nie tyle walki o wyłączność uprawnień świata pracy, ale przede wszystkim aktywnej i twórczej postawy w walce o materialne i moralne dobra państwa i narodu. Czyni więc robotnika równorzędną i pełnoprawną siłą w zmaganiach o „podciągnięcie Polski wyżej“ i o Jej obronę. Wzywała robotnika z separatyzmu klasowego, by go skierować na drogę świadomej współpracy z resztą społeczeństwa, uspołecznić w tym najszerszym pojęciu tego wyrazu, jakim jest praca dla państwa i narodu.

To jedna strona zagadnienia.

Druga — niemniej ważna. obejmuje stosunek „czynników, które byt robotnika poza nim kształtują“, do spraw robotniczych. Wiemy, że ten stosunek musi ulec zasadniczej przemianie. Czasy, w których warstwę robotniczą traktowano wyłącznie jako siłę eksploatacyjną, sprawiając wyzysk i tolerując go u t. zw. „sfer posiadających“ — należą na szczęście do przeszłości. Dziś wyobrazić sobie już nie sposób rządu, któryby stał na stanowisku eksploatacyjnym w stosunku do warstwy robotniczej. Wręcz przeciwnie: polityka społeczna rządu jest od tego bardzo daleka. Niemniej jednak są siły w społeczeństwie. które egoizmowi klasowemu przeciwstawiają jeszcze egoizm kapitalistyczny. To są te „czynniki, które byt robotnika poza nim kształtują“, ale wciąż jeszcze wykazują tendencję, by ten „byt robotnika“ podporządkowany był ciasnym i do nadmiernych zysków zmierzającym interesom.

I przed tym właśnie chce Obóz Zjednoczenia obronić element pracowniczy. „Mobilizować będziemy — ogłasza szef Obozu — wszystkie siły i środki państwa i całego społeczeństwa, aby wspólnym, planowym wysiłkiem stale i wytrwale poprawiać warunki, w jakich żyje i pracuje robotnik polski“.

A więc — dwa zadania, które czekają na realizację. Wciągnięcie w orbitę świadomej współpracy, uaktywnienie robotnika w roli „współtwórcy gospodarczych i moralnych wartości narodu“ — i obrona robotnika przed „czynnikami poza nim“ drogą mobilizacji wszystkich sił, by stworzyć dla rzeszy robotniczej możliwie najlepsze warunki pracy i życia.

Oba te wielkie zadania, wymagające skupienia ludzi dobrej woli i energii, stawia sobie jako cel Obóz Zjednoczenia Narodowego, w swojej polityce społecznej. **B. S.**

Silna flota warunkiem potęgi Państwa

Kiedy w czasie wielkiego kongresu panamerykańskiego w Panamie, ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge wyraził się, że „wszystkie narody Ameryki mają jednakowe prawa“, — powstał na to delegat republiki Haiti i rzekł: „Tak panie prezydencie, ale niestety nie mają jednakowych pancerników“.

Dziś — w dobie niebywałego dotąd rozwoju zbrojeń morskich, zbrojeń, które swoim tempem przewyższają nawet zbrojenia lądowe, słowa delegata skromnej republiki Haitańskiej nabierają specyficznego znaczenia. Jeśli zaś zestawimy je ze znanym powiedzeniem Mussoliniego — „Marynarka wojenna określa hierarchię państwa i wartość narodu właśnie w czasie pokoju“, — nie będzie nam trudno wysnuć z nich odpowiedni wniosek: bez marynarki wojennej, zdolnej choćby częściowo zabezpieczyć komunikacje morskie kraju ze światem, państwo nie będące samowystarczalne gospodarczo — istnieć nie jest w stanie!

Słów tych nie piszemy bynajmniej w celu nastraszenia kogokolwiek, w celu siania jakichś alarmistycznych pogłosek o naszej słabości na morzu. To byłyby bowiem poglądy negatywne, od których krok tylko do defetyzmu. Nam zaś chodzi przeciwnie — o pobudzenie inicjatywy całego narodu w kierunku wspólnego z rządem wysiłku morskiego. Wysiłku nie tylko gospodarczego, ale przede wszystkim militarnego, zdolnego zabezpieczyć należycie stan naszego posiadania nie jedynie nad morzem, ale i na morzu.

W społeczeństwie polskim panuje na ogół błędny pogląd, że flota wojenna potrzebna nam jest tylko do obrony wybrzeży. W rzeczywistości potrzeba nam jej dla celów daleko szerszych: dla zabezpieczenia naszej wolności morskiej, naszych morskich dróg komunikacyjnych, którędy dziś trzy czwarte polskiego obrotu handlowego zmierza. Aby móc prosperować w czasie pokoju, bronić praw wychodztwa, torować drogę banderze handlowej i zdobywać dla niej rynki zbytu — musimy wszystkie poczynania polityczne i gospodarcze tworzyć w cieniu bandery wojennej, która sama tylko reprezentować może na forum międzynarodowym, prawdziwą potęgę i suwerenność. Opowiadania o „silnej flocie handlowej“, o „potężnych motorowcach transatlantyckich“, o „pomniku polskiej siły twórczej Gdyni“ są tylko frazesami, o ile na ich poparcie nie będziemy mieli w ręku argumentów stalowych: — dział i wyrzutni torpedowych okrętów wojennych. Niedarmo Marszałek Piłsudski powiedział, że „prawo i sprawiedliwość bez siły są tylko dziecinną gadaniną“.

Ale jakąż flotę zbudować by trzeba, by podołać na morzu siłom któregoś z państw, które nas w dziedzinie obrony morskiej od czterystu lat stale ubiegały? — zapytają pesymiści — Jeśli prawdą jest, że na morzu słabsi jesteśmy nawet od Szwecji, to cóż dopiero w stosunku do któregoś z państw większych. A więc tworzenie marynarki wojennej w naszych warunkach jest rzeczą beznadziejną“.

Na takie rozumowanie każdy obywatel, naprawdę kategoriami narodowymi i państwowymi umiejący myśleć — potrafi sam odpowiedzieć: — „Nie trzeba nam siły morskiej zdolnej pokonać w walce wręcz flotę któregoś z mocarstw ,ale siły, która już przez samo swoje istnienie stanowiłaby pewne ryzyko dla napastliwie usposobionego wroga. Trzeba nam siły, wystarczającej, aby sprzymierzeńcy nie uważali nas za bezbronnych na morzu, a zatem za uciążliwych i pomocy niegodnych. Trzeba siły, która byłaby już hamulcem wrogich zakusów, stanowiłaby element taktycznie niebezpieczny, a w końcu, w rękach wytrawnych dyplomatów, potrafiła wygrać nie tylko wojnę, ale właśnie pokój.

Przedstawiciele Polski zastrzegli sobie na konferencji rozbrojeniowej w Genewie flotę o wyporności 150.000 ton. Oto cel, do którego zmierzać winniśmy, we własnym interesie. Program morski, uchwalony na dłuższy okres czasu przez ciała ustawodawcze, własna stocznia, silna marynarka wojenna — poparta silnym lotnictwem morskim, — oto najlepsza gwarancja na przyszłość, oto recepta pomyślnego rozwoju dla Polski i jej obywateli. Śmiać się może z niej tylko człowiek krótkowzroczny i ograniczony, tak jak śmieje się z lekarza i jego lekarstw człowiek głupi. Kiedy wreszcie uzna, że jest niebezpiecznie chory i lekarstwa stosować zacznie — zwykle jest już za późno...

„Albo Polska będzie mocarstwem, albo jej nie będzie wcale“, — powiedział niegdyś nieodżałowanej pamięci pionier morski, jeden z największych polskich rycerzy i mężów stanu, ś. p. generał Gustaw Orlicz-Dreszer.

Nie ma zaś mocarstwa, któreby mogło istnieć bez marynarki wojennej, — więcej nawet — nie ma prawdziwego mocarstwa, któregoby przy pomocy tej marynarki nie stworzono. To też zdanie: „Chcemy silnej marynarki wojennej i kolonii“ jest dziś najżywotniejszym hasłem, które każdy dobry i rozumny Polak winien starać się rychło w czyn wcielić. **(t.)**

W przypisku

Konstytucja Kwietniowa testamentem Marszałka Piłsudskiego

W tygodniku „Polityka“ ukazał się wywiad z b. premierem sen. Leonem Kozłowskim na temat Konstytucji Kwietniowej, jako testamentu Wielkiego Marszałka.

W wywiadzie tym m. in. czytamy:

„Wielki okres rządów Józefa Piłsudskiego w Polsce od maja roku 1926 do maja 1935 — to wykuwanie własnego ustroju dla państwa Polskiego we wszystkich jego dziedzinach: a więc ustrojowej przez wprowadzenie w życie nowych norm Konstytucji, wytyczenie dróg dla polityki zagranicznej, określenie zadań stanowiska i roli siły zbrojnej, wreszcie wytyczanie dróg dla gospodarki narodowej. W tych wszystkich dziedzinach, etap po etapie, punkt po punkcie, realizowany był nowy ustrój państwa wcześniej zanim ujęły go słowa i paragrafy nowej ustawy konstytucyjnej. Ustawy, która normuje i ustala porządek prawny Państwa.

Konstytucja aby mogła być trwałą, musi wejść w życie narodu, z tej też przyczyny tak długo i tak mozolnie była ona tworzoną. Stała się też testamentem po Wielkim Marszałku. Pozostała jako prawo, którym Polska rządzić się winna po jego zgonie, gdy źródło prawa, jakim był sam, istnieć przestało.

Konstytucja to nie tylko zbiór artykułów, których treść i stylizacje studiują radcowie prawni, to żywa norma, według której rozwija się i kształtuje życie narodu, to treść dla najwyższych organów Państwa, Prezydenta, Rządu, Parlamentu, Wojska i Sądów.

Wielkie dzieło Józefa Piłsudskiego tworzenia własnego ustroju dla państwa Polskiego, nie zostało przez Niego zakończone. Dla najwyższych organów Państwa, dla polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej istnieją jasne wytyczne na długie wyznaczone lata, muszą być one jednak kontynuowane, a niektóre dostosowane do norm prawnych nowej Konstytucji, która w zakresie Prezydenta zmieniła całkowicie jego uprawnienia, dała nowe uprawnienia szefowi rządu — zresztą zrealizowane pod rządami Józefa Piłsudskiego — i nowe uprawnienia ściśle określone parlamentowi. Wprowadzenie nowej Konstytucji w życie i poprowadzenie dalej polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej po drodze wytkniętej przez Wielkiego Marszałka, a wreszcie organizacja społeczeństwa oparta o normy nowej Konstytucji, oto zadania, które stają przed epigonami Józefa Piłsudskiego. To normy, do których wracać będą następne pokolenia, gdy szukać będą drogi, którą iść winno Państwo Polskie.

Dla nas, którzyśmy zostali — jako spadkobiercy Józefa Piłsudskiego, jest jedna tylko droga. Droga Prawa, tylko w oparciu i ścisłym wykonywaniu norm ustrojowych Konstytucją ustalonych, możemy znaleść siłę, by oprzeć się wszelkim zakusom wewnętrznym i zewnętrznym na naszą młodą państwowość“.

———

KRÓL i PREZYDENT MANIFESTUJĄ SOJUSZ DWU PAŃSTW

na Zamku i w Katedrze wawelskiej

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.). J. K. M. Król Karol opuścił dziś Warszawę, udając się do Krakowa, skąd odjedzie jutro wprost do Rumunii.

W godzinach rannych przybył do Pałacu Łazienkowskiego Pan Prezydent R. P., po czym Król z Panem Prezydentem a Wielki Wojewoda z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem zajęli miejsca w samochodach, udając się na dworzec główny.

Przybycia Dostojnych Gości na dworcu oczekiwali p. Premier gen. Sławoj-Składkowski, Marszałek Senatu Prystor, Marszałek Sejmu Car, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezes N. T. A. Helczyński i pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, inspektorowie armii: gen. Berbecki, gen. Rómmel i gen. Piskor, członkowie poselstwa rumuńskiego, podsekretarz stanu M. S. Z. Szembek, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, p. wiceministrowie spraw wojskowych: gen. Głuchowski, kontradmirał Świrski, dowódca O. K. gen. Trojanowski, komendant główny Policji państwowej gen. Zamorski, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, prezes Tow. Polsko-Rumuńskiego Paschalski, prezes Izby handlowej Polsko-Rumuńskiej Iwanowski, prezes Porozumienia Kulturalnego Polsko-Rumuńskiego prof. Wędkiewicz, członkowie protokołu dyplomatycznego.

Pociąg królewski wyruszył o godz. 9.50 do Krakowa przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego.

Kraków wita Króla

Kraków, 30. 6. (Tel. wł.. Na kilka godzin przed przyjazdem Króla Rumunii Karola II-go, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza, Wielkiego Wojewody Michała oraz towarzyszących im osób, pomimo padającego lekkiego deszczu, odświętnie przystrojone ulice miasta zaroiły się wielotysiącznymi tłumami publiczności, oczekującej przyjazdu Dostojnych Gości. — Wśród tłumów zwracają uwagę liczne grupy ludności z bliższych i dalszych okolic w pięknych barwnych strojach regionalnych.

Na Wawelu na dziedzińcu arkadowym, na który wychodzą komnaty królewskie, straż honorową zaciągnął oddział podhalańskiego pułku piechoty.

NA DWORCU KOLEJOWYM

Punktualnie o godz. 17-ej przy dźwiękach Hymnu państwowego Rumunii zajechał na dworzec pociąg królewski, ozdobiony emblematami i chorągwiami o barwach polskich i rumuńskich. Kompania honorowa sprezentowała broń, z wagonu wysiadł J. K. M. Karol w mundurze pułkownika W. P., Pan Prezydent R. P., J. K. W. Ks. Michał, Marszałek Śmigły-Rydz, ministrowie Spraw Zagr.: Antonescu i Beck, minister Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki, wiceminister gen. Litwinowicz, oraz liczne grono dostojników państwowych rumuńskich i polskich.

J. K. M. Króla Karola i Pana Prezydenta R. P. powitali na dworcu wojewoda Gnoiński i gen. Narbut-Łuczyński, poczym J. K. Mość po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej przeszedł przed jej frontem oraz przed frontem ustawionych delegacyj garnizonu krakowskiego, kierując się do salonu recepcyjnego, gdzie powitany został przez zgromadzone delegacje.

Przy wyjściu z dworca pod stopy Dostojnych Gości zgromadzona w szpalerach dziatwa w strojach krakowskich rzucała kwiaty. Następnie J. K. Mość oraz Pan Prezydent R. P. z towarzyszącymi im Dostojnikami, w asyście honorowej dwóch szwadronów ułanów udali się wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych, mimo deszczu, wielotysięcznych tłumów pięknie przystrojonymi ulicami do Barbakanu.

Wśród szpalerów zwracały uwagę liczne grupy włościan ziemi krakowskiej w strojach regionalnych.

W BARBAKANIE

W kilka minut po godz. 17-ej do Barbakanu wjechały w asyście ułanów dwa samochody. W pierwszym jechał J. K. Mość Król Karol w mundurze pułkownika wojsk polskich w towarzystwie Prezydenta R. P., w drugim J. K. W. Ks. Michał w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza.

W chwili, gdy pierwsze dwa auta zajechały do Barbakanu, rozległy się burzliwe okrzyki: „Niech żyje", ustawieni na krużganku trębacze w pięknych tradycyjnych strojach średniowiecznych odegrali fanfarę powitalną.

Samochody zatrzymały się. Do pierwszego samochodu podszedł prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki wygłaszając przemówienie powitalne. Prezydent Kaplicki wzniósł na zakończenie okrzyk na cześć Króla Karola, Pana Prezydenta R. P., Ks. Michała i Marszałka Śmigłego - Rydza. Okrzyk „Niech żyją" zebrani entuzjastycznie powtórzyli trzykrotnie.

Po przemówieniu prezydent m. Krakowa wręczył J. K. M. Królowi Karolowi na srebrnej tacy chleb i sól. Król Karol podziękował za słowa powitania.

Z Barbakanu orszak królewski i świta Pana Prezydenta ruszyły w dalszą drogę, na Wawel pięknie przystrojonymi ulicami: Floriańską, Rynkiem głównym i Grodzką, wśród szpalerów wojska i wielotysięcznych tłumów publiczności, która ustawiła się na trasie, orszaku, wznosząc okrzyki powitalne na cześć monarchy zaprzyjaźnionego państwa i Pana Prezydenta R. P.

Wśród powszechnego entuzjazmu orszak królewski minął bramę tryumfalną, kierując się ku wzgórzu wawelskiemu — na dziedziniec arkadowy zamku królewskiego.

U grobu Pierwszego Marszałka

Na dziedzińcu wawelskim w oczekiwaniu przyjazdu Dostojnych Gości ustawiła się kompania strzelców podhalańskich z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Szpalery wzdłuż całej trasy, którędy przejeżdżał orszak królewski aż po drzwi katedry zaciągnęło wojsko.

Przed godz. 17-tą u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów wartę zaciągnęli oficerowie. Obok trumny ustawiły się poczty sztandarowe pułków garnizonu krakowskiego.

O godz. 16.55 przybywa do katedry J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi w towarzystwie audytora Nuncjatury ks. Paciniego.

O godz. 7.20 orszak królewski zbliża się do Wawelu. Wojsko prezentuje broń, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego rumuńskiego. Wszyscy odkrywają głowy. Poprzedzany przez szwadron ułanów zbliża się orszak królewski. Samochód, na którym widnieją proporce z godłami królewskimi oraz Pana Prezydenta R. P. zatrzymuje się w pobliżu katedry.

Z pierwszego samochodu wysiadają J. K. M. Król Karol oraz Pan Prezydnt R. P., z drugiego W. Ks. Michał i Marszałek Śmigły-Rydz. Z dalszych samochodów wychodzą ministrowie Antonescu i Beck, gen. Kasprzycki, członkowie świty rumuńskiej i polskiej ,oraz generalicja i przedstawiciele miejscowych władz.

J K. M. Król Karol przyjmuje raport od dowódcy kompanii, po czym w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., W. Ks. Michała i Marszałka Śmigłego-Rydza przechodzi przed frontem kompanii honorowej, a następnie kieruje się do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Dalej postępuje orszak.

J. K. M. Król Karol bezpośrednio po przybyciu na wzgórza wawelskie złożył w obecności Pana Prezydenta R. P., Wielkiego Wojewody Michała, p. Marszałka Śmigłego-Rydza, pp. ministrów spr. zagr. Polski i Rumunii, p. ministra spr. wojsk. oraz osób towarzyszących obu głowom państwa w podróży do Krakowa wspaniały wieniec z żywych kwiatów na trumnie Marszałka Piłsudskiego.

Jego Królewska Mość pozostał dłuższą chwilę w skupieniu u trumny.

W KATEDRZE

Następnie J. K. M. Król Karol i Pan Prezydent R. P. udali się do katedry. W imieniu władz kościelnych Król Rumunii i Pan Prezydent R. P. powitani zostali u wrót katedry przez J. E. Nuncjusza Apostolskiego Monsignora Cortesi w asyście radcy Nuncjatury Monsignora Pacini w szatach kościelnych, którzy towarzyszyli po tym Dostojnym Gościom przy zwiedzaniu katedry i grobów królewskich.

Po zwiedzeniu katedry cały orszak udał się do przygotowanych apartamentów na Zamku królewskim.

Kontrola finansowa rządu

nad kościołem ewang. w Niemczech

Berlin, 30. 6. (Tel. wł.). Minister do spraw kościelnych wydał rozporządzenie, dotyczące niemieckiego kościoła ewangelickiego. Pierwsze z tych zarządzeń postanawia utworzenie przy zarządzie niemieckiego kościoła ewangelickiego wydziałów finansowych, które zarządzać będą budżetem kościoła, a więc sumami przekazywanymi kościołowi przez państwo.

Niemieckie biuro informacyjne dodaje, iż wydanie tego zarządzenia było konieczne, gdyż po ogłoszeniu orędzia kanclerza w dniu 15 lutego r. b. kościelno-polityczne grupy rozpoczęły ożywioną agitację, wielokrotnie nadużywając kościoła dla akcji wyborczej. W sprawie pierwszego z tych rozporządzeń agencja niemiecka nadmienia, iż było ono konieczne ze względu na ujednostajnienie podstaw prawnych finansów kościelnych.

Zakończenie Kongresu Poznańskiego

Poznań, 30. 6. (Tel. wł.). Większość dostojników kościelnych z zagranicy opuściła już Poznań. Ks. Kard. Innitzer z Wiednia zwiedził jeszcze we wtorek Gniezno w towarzystwie Ks. Infułata Rucińskiego i swego kapelana. Po Bazylice gnieźnieńskiej oprowadził Ks. Kard. Innitzera ks. biskup Laubitz. Następnie zwiedzono kościół św. Jerzego.

Z biskupów zagranicznych pozostali jeszcze w Poznaniu ks. biskup Cobben z Finlandii i ks. biskup Robur z Rumunii oraz wszyscy biskupi polscy, którzy uczestniczą w odbywającym się w dniu dzisiejszym zebraniu Episkopatu.

Los dzieci gen. Putny

Królewiec, 30. 6. (Tel. wł.). Z Kowna donoszą: Pewne koła na Litwie czynią starania, by żona rozstrzelanego Putny wraz z dwojgiem dzieci mogła przybyć na Litwę. Ojciec Putny pozostawił na Litwie majątek, który przypada obecnie dzieciom jego i żonie. Podobno rząd litewski podjął już pewne kroki w tym kierunku.

Podpisanie protokołu

o ambasadach

Kraków, 30. 6. (Tel. wł.). W następstwie deklaracyj wymienionych w Warszawie pomiędzy Panem Prezydentem R. P. a Jego Król. Mością Królem Rumunii w ich mowach z dnia 26 czerwca dwaj ministrowie spraw zagranicznych p. Antonescu i p. Beck podpisali dnia 30 czerwca na Zamku królewskim na Wawelu protokół dotyczący podniesienia w najkrótszym czasie poselstw polskiego w Rumunii i rumuńskiego w Polsce do godności ambasad.

Protokół dotyczący podniesienia poselstw rumuńskiego w Warszawie i polskiego w Bukareszcie do godności ambasady brzmi następująco:

Królewski rząd rumuński i rząd Rzeczypospolitej w następstwie oświadczeń zawartych w przemówieniach **Pana Prezydenta R P. i Jego Król. Mości Króla Rumunii Karola II. w dniu 26 czerwca br. pragnąc tak szczęśliwie dać wyraz uczuciom łączącym obydwa kraje, jak również z racji sojuszu obronnego, który wiążąc je ściśle stał się jedną z podstaw zasadniczych równowagi i pokoju europejskiego, postanowiły, by w najkrótszym czasie podnieść poselstwo Rumunii w Warszawie i poselstwo polskie w Bukareszcie do godności ambasady. Sporządzono w 2 egzemplarzach na Zamku wawelskim w Krakowie w dniu 30 czerwca 1937 r.**

Minister spraw zagran. Rumunii:
(—) Viktor Antonescu.
Minister spraw zagran. Polski:
(—) Józef Beck.

Chautemps wygrywa w senacie partię przegraną przez Bluma

Paryż, 30. 6. (Tel. wł.). Sprawa pełnomocnictw przechodzi przez senat w sposób niemal triumfalny dla obecnego rządu, a w szczególności dla ministra skarbu Bonnet.

Komisja finansowa senatu uchwaliła większością 2/3 pełnomocnictwa z tym, że 3-ch senatorów wstrzymało się od głosu, wśród nich prezes komisji finansowej i b. minister skarbu p. Caillaux oraz twórca polityki deflacyjnej i oszczędnościowej we Francji b. premier Laval.

Przemówienie generalnego referenta sen. Abla Gardey'a było ponownie bardzo ostrą krytyką całej polityki finansowej i gospodarczej poprzedniego rządu i wyrazem zaufania dla nowego premiera i nowego ministra skarbu, jako do nowych kierowników polityki gospodarczej i finansowej Francji, którzy z drogi kosztownych eksperymentów społecznych chcą nawrócić na wypróbowaną drogę zrównoważonego budżetu i zdrowego pieniądza. Referat sen. Gardeya przyjęty został owacyjnie przez senat i na wniosek kilkunastu senatorów prawie jednomyślnie uchwalono tekst tego przemówienia rozplakatować w całym kraju. Dopiero po interwencji kilku umiarkowanych senatorów sam sprawozdawca sen. Gardey zwrócił się do senatu z podziękowaniem za to uznanie Izb i z prośbą jednocześnie, aby uchwały o rozplakatowaniu jego mowy senat zechciał zeasumować, a to w tym celu, ażeby nie utrudniać odprężenia pomiędzy obu Izbami.

„RUCHOMY" FRANK

Paryż, 30. 6. (Tel. wł.). Premier Chautemps wraz ze swymi współpracownikami ustalił na posiedzeniu gabinetu zasady pierwszego dekretu, mającego bronić franka. Pierwszą zasadą dekretu jest skasowanie dotychczasowego postanowienia ustawy monetarnej, ustalającej zawartość złota we franku w granicach od 49 do 43 miligr. W przyszłości frank nie będzie ograniczony sztywnymi granicami, lecz będzie mógł wahać się swobodnie, co stanowić ma skuteczną broń przeciwko spekulacji, a stabilizacja franka nastąpi na poziomie faktycznego kursu.

Giełda paryska zamknięta

Paryż, 30. 6. (Tel. wł.). **W związku z kryzysem franka francuskiego zarówno nieczynna była w dniu dzisiejszym, podobnie jak w dniu wczorajszym giełda paryska, jak i nie notowano dewizy na Paryż na giełdach zagranicznych. Frank francuski nie był notowany ani w transakcjach giełdowych ani terminowych, to też nie ma żadnych danych, pozwalających na zorientowanie się jak konkretnie ustosunkowały się giełdy pieniężne do francuskiego kryzysu finanansowo-walutowego i na ile oceniana jest stopa dalszej deprecjacji waluty francuskiej.**

Jeżeli chodzi o inne waluty, nie wykazały one poważniejszych zmian. Ujawnia się pewne wzmocnienie walut anglosaskich, a przede wszystkim dolara.

W kołach politycznych i finansowych oczekują, że we czwartek rano giełda paryska zostanie otwarta i że w ten sposób skończy się 2-dniowy okres niesłychanego utrudnienia w życiu gospodarczym i finansowym kraju, oraz, że z dniem czwartkowym wygaśnie częściowe moratorium, ogłoszone dla zobowiązań w walutach obcych. Turyści zagraniczni, który w Paryżu przez dwa dni pozbawieni byli możności wymiany pieniędzy, czy otrzymywania przekazów, będą mogli we czwartek powrócić do normalnych warunków.

Wódka i nóż w rękach sowieckiej młodzieży

Moskwa, 30. 6. PAT) „Komsomolskaja Prawda" uskarża się, iż w centralnym parku kultury i wypoczynku w Moskwie sprzedaje się kilkunastoletnim podrostkom wódkę i nikt na to nie zwraca uwagi. Fakty sprzedaży wódki dzieciom, jak podkreśla dziennik, nie są bynajmniej oderwane, gdyż restauracje moskiewskie również sprzedają napoje wyskokowe małoletnim.

W ostatnich czasach zdarzają się w Sowietach coraz częstsze wypadki chuliganerii. Jak donosi „Wostoczno-Sybirskaja Prawda", odbyło się ostatnio na Syberii kilka procesów. W Irkucku 17-letni chuligan zaczepiał kobiety i poranił nożem mężczyznę, który stanął w ich obronie. Inny wyrostek pobił na ulicy milicjanta. Obu skazano na 5 lat więzienia.

Trzech chuliganów pracujących pod Irkuckiem na robotach leśnych steroryzowało jednego z robotników i w jego obecności dopuściło się gwałtu na osobie jego żony. Sąd skazał wszystkich na 10 lat więzienia każdego.

„Pour le merite" dla P. Prezydentowej

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.). **J. K. Mość Król Karol II-gi doręczył przed wyjazdem z Warszawy P. Prezydentowej Mościckiej odznakę wysokiego orderu rumuńskiego „Pour le Merite".**

Żydowski alarm wskutek bojkotu gospodarczego

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł. s. b.) Do centrali związku kupców żydowskich w Warszawie nadchodzą alarmujące meldunki z całej Polski o ciężkiej sytuacji kupiectwa żydowskiego, spowodowanej bojkotem. Organizacje kupieckie żydowskie obliczają, że około 50 proc. towarów zamówionych przez kupców prowincjonalnych, wraca z powrotem, przyczym kupcy załączają listy, że towarów nie mogą wykupić, gdyż z powodu bojkotu obroty niesłychanie zmalały, a na Kresach Wschodnich handel prawie zupełnie ustał. — W Warszawie mówi się, iż szereg poważnych hurtowni żydowskich na Nalewkach ogłosiło lub zamierzają ogłosić bankructwo. Jak wiec widzimy skutki bojkotu nie dały na siebie długo czekać.

Ustąpienie kuratora szkolnego lwowskiego

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.). Jak nas informują, minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski udzielił urlopu p. Jerzemu Gadomskiemu, kuratorowi Okręgu Szkolnego lwowskiego. P. Gadomski po urlopie nie powróci na dotychczasowe stanowisko.

Szkielet ludzki na ulicy św. Anny

(a) W czasie prac ziemnych, prowadzonych ostatnio na wymienionej ulicy, robotnicy wykopali w dniu wczorajszym szkielet ludzki. Na polecenie lekarza dzielnicowego szkielet przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Szkielet ten może pochodzi z pocz. XVI w. i wiąże się z zajściem, jakie rozegrało się w tym czasie na terenie obok ul. św. Anny. Towarzysze i chłopcy cechu krawieckiego zbuntowali się wówczas przeciw swym mistrzom, nie wiedzieć czy z powodu małej zapłaty czy też skutkiem złego obchodzenia się z nimi i postanowili w nocy opuścić miasto. Zastąpili jej drogę miejscy cepacy, zbrojni w cepy, okute żelazem i wówczas wywiązało się starcie pomiędzy cepakami a krawczykami, których kilku poległo i zostało pochowanych koło dzisiejszego kościoła św. Anny. Czeladnicy, którzy w tej walce brali udział, później już jako mistrzowie krawieccy na pobojowisku wystawili kościół z drzewa pod wezw. św. Anny.

ZE SPORTU

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

Londyn, 30. 6. (Tel. wł.). W środę Jędrzejowska grała jedynie w grze mieszanej wraz ze swoim partnerem Amerykaninem Mako. Para polsko-amerykańska pokonała parę szwedzko-angielską Schroeder-Sanders 4:6, 8:6, 6:1, kwalifikując się do ćwierćfinału.

Politykę gospodarczego pokoju doradzają Roosevelt i Van Zeeland

Waszyngton, 30. 6. PAT) Prezydent Roosevelt i premier belgijski Van Zeeland ogłosili następującą wspólną deklarację:

„Prezydent Stanów Ziednoczonych i premier belgijski mieli sposobność zbadać funkcionowanie układu handlowego między obu krajami oraz zarządzenia w celu współpracy i stabilizacji w dziedzinie walutowej, w której oba rządy są zainteresowane łącznie z innymi rządami. Wyniki tych badań były zadawalniające. Wykazały one wyraźnie, iż oba kraje mogą rozwijać wzajemny handel powiększając liczbę zatrudnionych i poprawiając stopę życiową w obu krajach nie zakłócając organizacji swej produkcji.

Jest to przykładem tego, co można zrobić, gdy nie istnieje obawa konfliktu i nie ma zamiarów agresywnych. Tego rodzaju układy służyły i służyć będą jako kierowniczy mechanizm systemów walutowych nie tylko 6 krajów uczestników układu, lecz i reszty świata.

Poza stosunkami wzajemnymi obu krajów dokonano przeglądu spraw, dotyczących trudności gospodarczych i trwania wyścigu zbrojeń, co wywołuje niepokój wszystkich narodów. Wynikiem tych rozmów jest, w ramach tradycyjnej polityki amerykańskiej, to, że Stany Zjednoczone zamierzają współpracować we wspólnym dziele odbudowy handlu międzynarodowego, w rozwiązaniu zagadnień walutowych i poszukiwaniu porozumienia dzięki któremu ciężary i niebezpieczeństwa zbrojeń będą mogły być zredukowane, względnie w poszukiwaniu metody, dzięki której zastosowanie zbrojeń będzie mogło być uregulowane. — Wśród zasad rozpatrywanych w programie przyjętym przez republiki amerykańskie podkreślamy następujące:

Konieczność wychowania narodów w duchu pokoju, a ich rządów na drodze wiodącej do po[illegible], rozszerzenie i wierne przestrzeganie układów pokojowych, poszukiwanie polityki handlowej, stwarzającej pokojowe interesy handlowe pomiędzy narodami.

Niezależnie od tej wspólnej deklaracji prezydent Roosevelt podał prasie następujący komentarz: „Rozmowy nasze były owocne. Jestem bardzo szczęśliwy z wizyty Van Zeelanda i jego pobytu w Ameryce, który wzmocnił uczucie podziwu, jakim naród amerykański żywi wobec Belgii. Van Zeeland zabierze z sobą do Europy najbardziej szczere życzenia naszego narodu".

Premier Van Zeeland odleciał w towarzystwie sekretarza stanu Hulla do Nowego Jorku.

Państwo dziecięce na Kadeckiej górze

Na szczycie góry Kadeckiej wznosi się zdala od miasta, wśród zieleni, kompleks okazałych budynków, oddzielonych od otoczenia balustradą i własnym, odrębnym życiem. Mieszka tu pół tysiąca najbiedniejszych, opuszczonych dzieci, dla których ojcem i matką stała się gmina miasta Lwowa. Miejskie Zakłady Opieki nad dzieckiem są wyrazem imponującego postępu naszego miasta w dziedzinie opieki społecznej.

Troska gminy o los sierot i podrzutków datuje się przeszło od stu lat, zaczęła się bowiem w r. 1832 oddawaniem dzieci „na garnuszek“. Wybudowano potem Miejski Zakład Sierot przy ul. Zielonej., który w zakresie dość szczupłym i przy prymitywnych urządzeniach służył do r. 1920. Wtedy przeniesiono go do nowo wybudowanych przez zarząd miejski gmachów przy ul. Kadeckiej, urządzonych według wszelkich wymogów higieny.

Mieści się tu szereg zakładów dla dzieci wszelkiego wieku — od pierwszej niemal chwili życia aż do momentu dojrzewania. Najwięcej tu dzieci niewiadomego pochodzenia, porzuconych pod bramą zakładu. Znajdy otrzymują imię i nazwisko i Zakład staje się ich domem rodzinnym. Zdarza się jednak często, że matka, podrzuciwszy dziecko, zjawia się po kilku dniach w Zakładzie, wiedziona zbudzonym uczuciem macierzyńskim i przyznaje się do czynu.

Statystyka wykazuje w pewnym momencie roku ubiegłego na 483 dzieci przebywających w Zakładzie 208 podrzutków, 114 dzieci nieślubnych, 161 ślubnych. Wśród nich 251 sierot całkowitych, 180 półsierot, 52 dzieci mających rodziców. Te ostatnie przyjęte zostały czasowo z powodu złych warunków materialnych lub moralnych w domu rodzicielskim.

Przyrzyjmy się codziennemu życiu Zakładu. Lśniące posadzki i mnóstwo kwiatów w doniczkach nadaje ko rytarzom wygląd wytworny i staranny. Z białych sal dobiega kwilenie niemowląt. Nad łóżeczkami nachyla się kolejno łagodna twarz jednej z sióstr Marianek, które sprawują tu rolę dobrych mateczek. Na wielkiej oszklonej werandzie wesoło. Zbiegli się wszyscy „najstarsi“ mieszkańcy niemowlęcego oddziału i bawią się w najlepsze.

Działwa przedszkolna mieszka w osobnym budynku, umeblowanym jak domek karzełków. W umywalniach stoją na półkach kubki aluminiowe, szczoteczki, pudełeczka. Każde dziecko ma tu swój kącik i inwentarz opatrzony numerem. Ze ścian uśmiechają się do dzieci obrazki i malowanki, czyniąc ten liliputi światek milszym i przystępniejszym.

Najliczniejszy zastęp zakładu stanowi młodzież w wieku szkolnym. Dlatego właśnie pomyślano o stworzeniu szkoły w obrębie instytucji. W jadnym z gmachów Zakładu mieści się koedukacyjna szkoła powszechna im. Żółkiewskiego, do której uczęszczają także dzieci obce. Wychowankowie mogliby wcale nie opuszczać murów Zakładu przez cały rok, bo są to przeważnie dzieci pozbawione rodzin. Odbywają się jednakże pod opieką nauczycieli wycieczki w celu poznania miasta.

Obecnie pannuje regulamin wakacyjny z uwzględnieniem sportów, wycieczek za miasto, pracy w ogrodzie, i t. p. Dzieci pozostały na czas wakacji w Zakładzie, z wyjątkiem 30, które przyjął Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej na kolonię w Brzuchowicach.

Potrzebom religijnym Zakładu służą dwie kaplice, jedną z nich ozdobili wychowankowie prześlicznymi witrażami. W jadalni chłopców znajduje się duża scena, gdzie młodzież popisuje się przed kolegami talentami aktorskimi. Chłopcy i dziewczęta mieszkają oddzielnie, w innym gmachu, mają osobne boiska sportowe.

Na dole w piwnicach urządzono doskonałe łazienki, gdzie dzieci biorą tygodniową kąpiel pod tuszem.

Ogród warzywny i sad są dużą pomocą w gospodarce zakładu i urozmaicają w wysokim stopniu jadłospis kuchni, która przysposabia dzieciom nawet takie przysmaki, jak marmelady, konfitury i słodkie legominy.

Gospodarstwo nie ogranicza się do ogrodu. W chlewach leżą olbrzymie, karmne wieprze — są kury, jest para koników. Gospodarka Zakładu, mimo, że stoi ona na wysokim poziomie pod względem urządzeń, higieny i wygody, jest bardzo ekonomiczna. Roczne jego utrzymanie kosztuje 300.000 zł.

Po zwiedzeniu tak zasobnej i racjonalnie urządzonej instytucji nasuwa się pytanie: co dzieje się z młodzieżą po opuszczeniu Zakładu? Czy przywykszy do życia bez troski wpada ona odrazu w odmęt bezrobocia i walki o byt, bez opieki i przygotowania?

Dawniej tak było i to stanowiło ujemną stronę wychowania w tych pięknych domach sierocych. Obecnie jednak Wydział VII. zarządu miejskiego za porozumieniem z Fundacją Skarbkowską odsyła absolwentów szkoły powszechnej wychowanych w Miej. Zakładach Opieki nad Dziećmi do Drohowyża, opłacając ich utrzymanie. Chłopcy uczą się tam wszelkich rzemiosł, dziewczęta gospodarstwa domowego. Zdolniejszych uczniów zatrzymuje się dłużej w lwowskim Zakładzie, posyłając ich do gimnazjum.

W ten sposób z sierot i podrzutków, którym groziła śmierć głodowa albo poniewierka na ulicy, wyrastają ludzie pełnowartościowi, silni fizycznie i moralnie, zaprawieni do pracy. Słowem — obywatele.

Wielka próba zapory
w Porąbce

Wykończona niedawno zapora na Sole w Porąbce przygotowuje się obecnie do spełnienia swych zadań. W pierwszej połowie lipca spodziewany jest letni przybór wód. Zadaniem zapory jest zredukowanie i powstrzymanie fali powodziowej, która w latach ubiegłych poczyniła tyle szkód i spustoszeń.

W związku z tym została dokonana pierwsza wielka próba wytrzymałości zapory oraz spiętrzenia wód. W tym celu wypełniono zbiornik wodą, uzyskując głębokość 16 m przy zaporze, tj. o 2 tylko matry niżej od korony przelewów. Zamagazynowana woda w ilości 14.000.000 m sześć. zalała około 340 ha powierzchni zbiornika tworząc sztuczne jezioro o długości około 6 klm. Przeprowadzono powtórne badania muru zapory, znajdującego się po raz pierwszy pod tak znacznym ciśnieniem. Badania wypadły zadowalniająco, gdyż zapora okazała się zupełnie szczelną. Po dokonaniu tych prób żwierciadło wody zostało obniżone o kilka metrów celem przyjęcia wody powodziowej.

Obecnie na przelewach zapory montowane są zasuwy o konstrukcji żelaznej, które pozwolą na dodatkowe spiętrzenie wody o 4 m., dzięki czemu można będzie uzyskać przy zaporze głębokość 22 m.

![Giełda]

WALUTY

Belgi belgijskie 89.15 — 89.97, dolary amerykańskie 5. 29 — 5,26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 291.07 — 289.35, franki francuskie —, franki szwajcarskie 121.25 — 120.45, funty angielskie 26.22 — 26.06, guldeny gdańskie 100.20 — 99,80, korony czeskie 18.00 — 17.30, korony duńskie 117.04 — 116.20, korony norweskie 131.73 — 130.75, korony szwedzkie 135.13 — 134.15, liry włoskie — 23.60 — 22.80, marki fińskie 11,60 — 11.30, marki niemieckie 133.50 — 131.50, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 142.00 — 140.00, funty palestyńskie 26.08 — 25.85.

AKCJE

Bank Polski 99.50, Lilpop 46, Starachowice 28, Haberbusch bez kuponu za 1936. Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.15 — 89.33 — 89.97, Berlin — 12.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 290.35 — 291.07 — 289.63, Kopenhaga 117.04 — 116.46, Londyn 26.15 — 26.22 — 26,08, N. Jork 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 131.73 — 131.07, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm — 134.80 — 135.13 — 134.47, Zurych 120.95 — 121.25 — 120.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Włochy 27,98 — 27.78, Helsingfors 11.60 — 11.54, Montreal 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.08 — 25.94.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOZOWA

Na Giełdzie obroty w życie, mące, otrębach. Pszenica, żyto, owiec, jęczmień, hreczka, otręby żytnie, mąka pszenna razowa — potaniały.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Od dnia 1 lipca 1937 roku notowania cen ziemiopłodów tylko we wtorki i czwartki (w okresie wakacyjnym).

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 28.25 — 28.50, zbiorowa czerwona 27.25 — 27,50, jednolita biała 28.00 — 28.25, zbiorowa biała 27.25 — 27.50, żyto standart I. 25.75 — 26.00, żyto standart II. 25.50 — 25.75, jęczmień: jednolity 25.75 — 25.00, przemiałowy 23.25 — 23.50, pastewny 22.25 — 22.50, — owies: standart I. niezad. 27.25 — 27.50, — standart I. A. zadeszcz. 26.50 — 26,75, — standart II. niezad. 26.50 — 26.75, standart II. A. zadeszcz. 25.25 — 25.75, hreczka przemiałowa 28.00 — 28.50, mąka pszenna razowa do 0—95 proc. 30.75 — 31.25, otręby żytnie 16.00 — 16.25.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 17

Trochę słońca
Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Przy lądowaniu — dość gwałtownym — skaleczyłem się w rękę...

Spostrzegła wówczas, że miał rękę owiniętą chustką. Oprzytomniała natychmiast i rzekła:

— Zaraz panu zrobię opatrunek... Proszę pójść ze mną...

— Rozkaz — zaśmiał się lotnik, błysnąwszy zdrowymi, białymi zębami.

Zaprowadziła go do pokoju Zbigniewa i kazawszy usiąść na fotelu, wydobyła z domowej apteczki bandaże i butelkę jodyny.

Tymczasem Bolski patrzył się dokoła z zainteresowaniem.

— To tu w całym domu tak ciemno? zapytał.

Skinęła głową w milczeniu, rozciągając bandaże.

— Miłe życie w takiej ciemnicy — mruknął jakby do siebie.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić — odpowiedziała spokojnie.

Z wprawą doświadczonej pielęgniarki przemyła dość powierzchowną ranę na dłoni i założyła opatrunek.

— Można pomyśleć, że pani jest zawodową pielęgniarką — rzekł Bolski.

— Byłam pielęgniarką w czasie wojny...

— W czasie wojny?

O już dawno...

— Bardzo dawno... Pan był jeszcze wówczas bardzo malutkim chłopakiem...

— Miałem może dziesięć lat... To mąż pani nazywa się Zbigniew Otocki i był rotmistrzem ułanów?

Tak.

— Teraz sobie przypominam... Oczywiście, znam go ze słyszenia... Przecież to bohater z pod Radzymina! Więc ten dwór to Lipowce?

— Tak.

— Jaki dziwny doprawdy traf. Więc to jest ów słynny „ciemny dwór“ o którym opowiadano mi w pułku!

Popatrzył na nią teraz ze szczególnym zainteresowaniem i obserwował w milczeniu.

— Co pan mógł usłyszeć o Lipowcach? — przerwała wreszcie ciążące jej milczenie.

— Komendant naszego pułku był w czasie wojny kolegę pułkowym i przyjacielem pana rotmistrza Otockiego... Ruszczyc się nazywa... Więc od niego słyszałem... Bardzo serdecznie o państwu się wyrażał...

— A ja myślałam, że świat przestał się nami już dawno interesować — powiedziała sucho.

Opatrunek był skończony, więc wrócili do salonu, gdzie tymczasem zasłonięto kotarę na drzwiach. Ku zdumieniu Teresy, Otocki był dla niespodziewanego gościa, niezwykle uprzejmy i gościnny. Przede wszystkim z dużym zainteresowaniem dopytywał się o szczegóły lotu i przymusowego lądowania.

— Lecieliśmy z kolegą, który pilotował z Warszawy do Krakowa — opowiadał młody lotnik. — Dostałem właśnie urlop czterotygodniowy i zamierzałem spędzić go w Zakopanem. A że kolega mój leciał służbowo do Krakowa, więc wziął mnie ze sobą, jako pasażera... Z początku szło wszystko dobrze. Tuż przed Lipowcami motor zaczął szwankować... Zdaje się, że ze świecami było coś w nieporządku... Wreszcie trzeba było wylądować. Na szczęście trafiliśmy na dobrą łąkę tuż za dworem.

— Więc kolega został przy samolocie?

— Oczywiście, musi pilnować aparatu. A zresztą on pełną parą naprawia defekt...

— Może potrzebuje pomocy?

— Dziękuję panie rotmistrzu. To świetny mechanik! Jestem przekonany, że za pół godziny będziemy mogli wystartować.

— A pan przecież nie musi z nim lecieć?

— Nie, bo jestem teraz na urlopie.

— I jest pan ranny...

— Ach to drobnostka...

Wówczas, ku prawdziwemu osłupieniu Teresy i wszystkich domowników, Otocki począł namawiać lotnika, aby zrezygnował z dalszego lotu i kilka dni spędził w Lipowcach, dla odpoczynku i wyleczenia zranionej ręki. Również z wielkim zdumieniem Teresa usłyszała odpowiedź Bolskiego:

(C. d. n.)



2
lipca 1937

Piątek
Naw. N. P. M.
Jutro: Alfreda
Wschód słońca 3·19
Zachód „ 20·0

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 2 lipca godz. 8-ma wiecz. „Szkoła żon". — Występ Teatru Ateneum z Stefanem Jaraczem.

Sobota, dnia 3 lipca godz. 8-ma wiecz. „Woźny i minister". — Występ Teatru Ateneum, ze Stefanem Jaraczem.

Niedziela, dnia 4 lipca godz. 8-ma wiecz. „Woźny i minister". — Występ Teatru Ateneum, ze Stefanem Jaraczem.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sobowtór Jacka Mortimera".
ATLANTIC: Jeanette Macdonald i Dennis King w filmie „Król żebraków".
CASINO: „Szyfr Nr. 77".
CHIMERA: „90 minut postoju" (Harry Peel).
EUROPA: „Dama z portretu".
GLORIA: „Nie odchodź ode mnie" i „Gentelman kocha inaczej".
GRAŻYNA: „Łowca przygód" oraz „Promenada miłości".
KOPERNIK: Daniel Bohn „Nie kochaj i nie płacz".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Żona czy sekretarka".
MUZA: „Dinke" i „Kłopoty sportowca".
PALACE: „Varietes" — Anna Bella, Jean Gabin.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: — Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Straszny Dwór".
STYLOWY: „Czar młodości" i rewia.
ŚWIT: „Zemsta Johna Allmana" i rewia.
TON: „Legia Zatraceńców".
UCIECHA: „Dzisiejsze czasy" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „SYCYLIA".

———

— REPORTAŻ MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU DLA POLSKICH RADIOSŁUCHACZY. Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na największą imprezę bieżącego sezonu letniego — Międzynarodową Wystawę w Paryżu. Pomimo licznych wycieczek, ułatwiających nawet mniej zamożnym udanie się do Paryża, zostaje jeszcze cała masa ludzi, którzy nie będą mogli oglądać Wystawy. Dla tych wszystkich Polskie Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynarodowej Wystawy w Paryżu. Nadsyłać je będzie wysłannik Polskiego Radia, Roman Zrębowicz. Audycje te otrzymały stałą pozycję w programach radiowych — każdy piątek o godzinie 16.45. Pierwszy reportaż nadany zostanie dnia 2 lipca.

— KONCERT KAMERALNY W RADIO. Miłą niespodzianką dla amatorów dobrej, poważnej muzyki, będzie poznański koncert kameralny, który nadany zostanie w wykonaniu oktetu poznańskiego dnia 2-go lipca o godzinie 19.00. Wykonany zostanie w całości piękny oktet Nr. 166 Franciszka Schuberta. Pierwsze Skrzypce gra Stanisław Pawlak.

— „NIEBIESKI PŁASZCZ" — AUDYCJA SŁOWNO-MUZYCZNA. Wbrew logice, niebieski płaszcz tym razem nie oznacza okrycia. Jest to przezwisko człowieka 100 lat temu popularnego na ulicach Warszawy. W niebieskim płaszczu chodził z teorbanem od podwórka do podwórka i bawił ludzi swoim śpiewem. Człowiek dawno nie istnieje, ale został jego repertuar. Repertuar ten, dawne piosenki wskrzesi przed mikrofonem St. Wasylewski w audycji słowno-muzycznej dnia 2 lipca o godzinie 20.00.

— „TE CZTERY" ŚPIEWAJĄ DLA RADIOSŁUCHACZY. W piątek, dnia 2 lipca, nadaje Radio kilka pogodnych, lekkich audycji, w południe o godzinie 12.25, przygrywać będzie orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. Popularny charakter nosi koncert (o godzinie 17.00) Orkiestry Warszawskiej Filharmonii pod dyrekcją J. Ozimińskiego, transmitowany z parku w Ciechocinku; o godzinie 18.10 usłyszą radiosłuchacze świetną orkiestrę Webera z płyt; wieczorem zaś o godzinie 21.00 odbędzie się koncert muzyki tanecznej w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego z udziałem zawsze chętnie słuchanych kobiecych revellersów „Te 4". Będzie to miłe zakończenie pogodnego dnia radiowego

———

— UROCZYSTE OTWARCIE SALONU LETNIEGO, zorganizowanego staraniem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Prezydium XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m. o godzinie 12.30 w południe w Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich. Na Salon Letni złożą się wystawy zbiorowe Bolesława Barbackiego (Nowy Sącz) i Pawła Dadleza (Kraków), Salon ogólny i Wystawa Związku Lwowskich Artystów-Grafików. Salon obejmie malarstwo, rzeźbę, grafikę, kilimy i tkaniny.

Otwarcie Polskiego Zjazdu Stomatologicznego we Lwowie

Obfity program VIII Zjazdu Stomatologicznego we Lwowie rozpoczął się w dniu wczorajszym uroczystym otwarciem w salach Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda.

Zjazd otworzył krótkim przemówieniem powitalnym prof. dr. Antoni Cieszyński, wyrażając radość z powodu licznego obesłania zjazdu przez przedstawicieli wiedzy dentystycznej ze wszystkich stron Polski oraz podkreślając ściśle naukowy charakter obrad.

Do prezydium zjazdu powołano następujące soby: na prezesa dra Mancewicza, zast. profesora katedry stom. przy uniwersytecie wileńskim, na wiceprezesów: dr. Drozdowskiego, adiunkta Polikl. Stom. Uniw. Jagiellońskiego, dr. Wolańskiego, prezesa Zw. Lekarzy-dent. w Wilnie, dr. Sachsa, prezesa Zw. Lekarzy-dent. w Państwie Polskim, oraz dr. Bergera, kierownika Biura Zjazdowego. Jako sekretarzy: dr. dr. Gombińskiego, Pietrzyckiego, Łubkowskiego, Owińskiego, Bardasz-Druckerową. Prezesem honorowym wybrano prof. Cieszyńskiego, któremu w uznaniu jego zasług na polu stomatologii polskiej urządzono serdeczną owację, oraz obdarzono bukietem kwiatów.

Po wybraniu jury dla wystawy przemysłu dentystycznego, czynnej przy ul. Akademickiej 17, rozpoczęło się posiedzenie naukowe, na które złożyły się referaty na temat: „Gruczoły wkrewne a witaminy". Po ożywionej dyskusji, oraz po przerwie obiadowej, w ramach sekcji II, wygłoszono szereg referatów na tematy różne.

Wspólna kolacja koleżeńska w hotelu George'a zakończyła pierwszy dzień zjazdu.

———

Z dnia

(a) Z lipcem weszliśmy pod znak niepogody. Po długich, skwarnych dniach czerwcowych ostatni wieczór tego zapadającego w przeszłość miesiąca przyniósł burzę, która wśród pomruków i błysków piorunowych przesunęła się skrajem miasta dość szybko, znacząc swe zjawienie się deszczem, który z przerwami padał przez kilka godzin. Pierwszy dzień lipcowy miał już skrystalizowane oblicze: znaczny spadek temperatury, szare, deszczowe chmury i grożący każdej chwili deszcz — tworzyły współrzędne atmosferycznej jego sytuacji. Dzień dzisiejszy drugi z rzędu w kalendarzowym ordynku — to dzień Nawiedzenia N. P. M. Przysłowie ludowe, związane z tym dniem mówi: „Gdy na Nawiedzenie deszcz pada — czterdzieści dni ulewa nielada". Zobaczymy niebawem, czy aktualną będzie prognoza ludowego przysłowia.

Eksport owoców zaleszczyckich

Tegoroczny stan sadów w powiecie zaleszczyckim nie jest gorszy od zeszłorocznego. Wedle obliczeń sfer gospodarczych powiat zaleszczycki eksportował w roku ubiegłym kilkaset tysięcy kilogramów winogron, jabłek, gruszek, śliwek, orzechów włoskich, wiśni i czereśni. Najwięcej eksportowano pomidorów, bo przeszło dwa miliony kilogramów. Dla zużycia owoców, nienadających się do eksportu powstaje w Zaleszczykach przetwórnia dla produkcji marmelady i musztardy.

Z działalności Rodziny Wojskowej

Przed paru dniami zakończył się pobór do wojska, trwający 6 tygodni. Ustała praca Białego Krzyża nad wprowadzeniem w życie świetlicy kandydatów do stanu żołnierskiego, zamknęła też Rodzina Wojskowa bezpłatną herbaciarnię, w której żony wojskowych przez cały czas poboru podejmowały gościnnie przyszłych żołnierzy. Praca ta spełniana ochotnie przez członkinie R. W. pod kierownictwem p. Serafińskiej, dała R. W. wiele zadowolenia.

Onegdaj w ochronce R. W. na osiedlu dla bezdomn. w Hołosku odbyła się z okazji imienin przewodniczącej Koła p Popowiczowej, piękna uroczystość, zainicjowana przez p. radną Müllerową, opiek. ochronki. Uroczystość, na której program złożyły się produkcje dzieci w wieku od 3—9, stała się sprawdzianem tego, co dzieci w ciągu pół roku skorzystały w ochronce R. W.

Na czas wakacji dzieciniec przekształci się na półkolonię, przy czym ilość dzieci wzrośnie z 42 na 64. — W tym roku Koło lwowskie organizuje również 2 półkolonie na wsi dla bezrobotnych, jak również wzorem ub. roku kolonię wypoczynkową dla dzieci wojskowych w Nadwórnie. Pod znakiem dalszej pracy upłyną wakacje R. W.

Nowy Zarząd T. S. L. Okręgu Stanisławowskiego

Zjazd Okręgowy T. S. L. w Stanisławowie dokonał wyboru nowego Zarządu: prezes Weiss Mieczysław, wiceprezesi: dr. Walisch, ppłk. Nowosielski, insp. Pikulski, sekretarz — dr. Józef Zieliński, skarbnik — Wł. Kopaczyńska, zastęp. sekr. — Zdzisław Ziobrowski, zastęp. skarbn. — Kazimierz Popowicz. Członkowie Zarządu: ze Stanisławowa pp.: prof. Łuczyński E., ks. M. Barg, prof. J. Sałabun, dr. St. Tomaszek, prof. Chamuła z Kołomyi, inż. Kowalski z Bolechowa, Jeżewski z Tłumacza, insp. J. Choma z Nadwórnej i inż. Celina Buszyna z Kosowa. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: pp. dyr. Kazimierz Firganek, Emilia Dandówna, Kazimierz Wiśniewski, Mikołaj Jagusz, W. Ojak i Wilhelmi.

Krwawa, rewolwerowa walka o względy dziewczyny

(a) W dniu wczorajszym po godz. 6-tej rano niemałe zaniepokojenie wywołały w kamienicy przy ul. Potockiego l. 23, trzy, szybko po sobie rozlegające się strzały rewolwerowe. Gdy lokatorzy wybiegli z mieszkań, zauważyli leżącego w klatce schodowej, w kałuży krwi, lokatora tej kamienicy, 30-letniego Bronisława Metza, malarza pokojowego, który zraniony został dwiema kulami w ramię i w nogę. Rannego Metza opatrzono na miejscu i pozostawiono w opiece domowej.

Sprawca zamachu na jego życie, 26-letni pomocnik handlowy, Adam Juśkiewicz, (pl. Dąbrowskiego 1) zgłosił się wkrótce po zajściu w komisariacie VI, złożył przed dyżurnym rewolwer i zeznał, że usiłował zastrzelić Metza z zemsty za to „iż odbił mu narzeczoną". Juśkiewicz zawarł znajomość z Anną Bauerówną, sklepową, która poznawszy się z Metzem, poczęła omijać Juśkiewicza. Sprawca zeznał dalej, że wczoraj rano przybył na ul. Potockiego 23, aby ostatecznie rozmówić się ze swym rywalem, a gdy ten oświadczył, że nie ustąpi, — padły z ręki Juśkiewicza trzy strzały, z których dwa były celne. Juśkiewicz w dniu dzisiejszym odstawiony zostanie do dyspozycji sędziego śledczego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TLE NIESNASEK RODZINNYCH

(a) Przy ul. Bilińskich, 12A targnęła się wczoraj wieczorem na życie 65-letnia Maria Nowakowa, która w zamiarze samobójczym napiła się najpierw denaturatu, a następnie kwasu solnego. Przewiezioną została do szpitala powszechnego.

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) Z Krotoszyna, w pow. lwowskim, przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala Józefa Zambeckiego, u którego stwierdzono załamanie podstawy czaszki skutkiem uderzenia kamieniem przez Tadeusza Depiaka.

OSŁAWIONY KINDA POD ESKORTĄ DOSTAWIONY DO LWOWA

(a) Dochodzenia przeciw Jerzemu Kindzie, urzędnikowi Kuratorium lwowskiego, ze względu na przestępstwa, dokonane na terenie Rzeszowa, toczą się w tym mieście. W dniu wczorajszym przybył do Lwowa sędzia śledczy rzeszowski, Szarbiński, który w obecności przystawionego pod eskortą Kindy zarządził skonfrontowanie z nim kilku urzędników Kuratorium. Po ukończeniu dochodzeń, pełen tupetu oszust odstawiony zostanie z powrotem do Rzeszowa.

— CHCEMY SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONII — oto hasło „Tygodnia Morza" organizowanego od 28 czerwca do 4 lipca b. r. — Zgodnie z tym hasłem nie żałujmy grosza na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonialnej. Niech nikogo nie zabraknie, ktoby nie złożył choćby najdrobniejszego datku do puszki, z którymi ukażą się kwestarze na ulicach miasta w dniach 28-go, 29-go czerwca i 4-go lipca b. r. Całkowity dochód ze zbiórki, bez żadnych potrąceń zostaje przeznaczony na rozbudowę Marynarki Wojennej.

Przez silną Polskę na Morzu do poprawy bytu!

———

———

— PODOLSKIE TARGI MIODOWE. — Delegatura Małop. Tow. Rolniczego w Tarnopolu, przystąpiła do zorganizowania placówki pszczelarskiej handlowej dla umożliwienia zbytu produktów pasiecznych. Placówka ta zorganizowana została w formie udziałów osób i organizacji. W związku z uruchomieniem tej placówki, zorganizowane będą Podolskie Targi Miodowe, podczas trwania Jarmarku św. Anny w Tarnopolu, t. j. od 26 b. m. do 7 sierpnia b. r. Na Targi Miodowe spodziewany jest duży zjazd zainteresowanych kupców, producentów i przemysłowców, ze względu na wyjątkową wartość miodu podolskiego.

— XV. ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH WE LWOWIE (4—7 lipca b. r.). Biura Komitetu organizacyjnego rozpoczęły urzędowanie w Gmachu Uniwersytetu J. K. przy ulicy Marszałkowskiej 1, gdzie należy się zwracać we wszelkich sprawach dotyczących Zjazdu.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Jandy Tadeusz, lekarz — Poznań, Hr. Roztworowski Kazimierz, ziemianin — Hrehorów, Ortyński Hil, inżynier — Jasło, — Królewski Artur — Bielsko, Jeziorowski Henryk, przemysłowiec — Warszawa, Kuźma Michał, kier. urz. — Turka, Czerwiński Tadeusz, dyr. fabryki — Warszawa, Mach Marian, lek. wet. — Drojdon Kolbuszowski, Potok Aleksander, porucznik — Będzin, Voychok William, przemysłowiec — New York, Voychok John, przemysłowiec — New York, Kuchmerker Józef, dyrektor — Lwów, Dr. Klein Janusz, przemysłowiec — Warszawa, Dr. Jan Wolański, adwokat — Stanisławów, Raut Bronisława, urzędn. — Kraków, Smyczyński Tadeusz, oficer st. sp. — Dubno, Pęska L., pryw. — Dubno, — Longchamps Mieczysław, ziemianin — Pławno, Jarosz Jan, urzędn. — Drohobycz, — Markiewiczowa Bożena, ziemianka — Chuple, Woźniakowska Zofia, urzędn. — Bystra H., Czyżewski Michał, docent — Kraków, Anderska Halina — Warszawa, Urban Fibor, dyr. — Budapeszt, Sabiniewicz Stefan mgr. farm. — Warszawa, Kowalczyk Tadeusz, kier. kopalni — Warszawa, Van de Veyer Isidore — Bruksela, Stiefel Henryk, przemysłowiec — Krosno, Solczak Katarzyna — Drohobycz, Gelbarld M., lekarz Warszawa, Dr. Podwiński Stanisław, lekarz — Kraków, Braun Cz., lekarz dent. — Tarnów, Fenichel Emil, lekarz — Tarnów, Willisch Jakub, lekarz — Tarnów, Niedzielski Konstanty, ziemianin — Zamienie, Igler I., przemysłowiec — Jasło, Szułdzyński Wład., wł. dóbr — Lubaczów, Gasparski Włodzimierz, ziemianin — Tyszkowce, Göllner Izydor — kupiec — Wiedeń, Ingster Artur, lekarz — Sosnowiec, Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko.

— TANI WYPOCZYNEK W GORACH. Wielką popularnością wśród sfer pracowniczych cieszy się akcja tanich urlopów wypoczynkowych, zorganizowanych w tym roku przez Ligę Popierania Turystyki w Sławsku i Siankach, gdzie Liga posiada własne, komfortowo wyposażone schroniska, oraz w schronisku Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy pod Pikujem — położonego na wysokości 1,200 m. n. p. m.

Koszt 10-dniowego pobytu w Siankach, z całodziennym utrzymaniem, łącznie z przejazdem z Warszawy i z powrotem, wynosi zł. 52.50.—.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w schroniskach, pobyty określono tylko na dziesięć dni, jednak osoby, które będą chciały pozostać dłużej w danej miejscowości, już po za obrębem schroniska L. P. T. nie stracą prawa do zniżki kolejowej. — Prawo do korzystania z tanich urlopów wypoczynkowych Ligi Popierania Turystyki, przysługuje przede wszystkim tym pracownikom umysłowym lub fizycznym, których zarobki nie przekraczają zł. 300 miesięcznie.

Zgłoszenia osób, pragnących wyjechać do Sianek lub Sławska oraz przydział miejsc w Schroniskach, załatwia w Warszawie Zw. Propag. Turyst. m. st. Warszawy (pl. Teatralny, róg Wierzbowej), który udziela informacji.

ZMIANA LOKALU. Z powodu zmiany lokalu, obecny lokal przy ul. Chorążczyzny l. 15. z dniem dzisiejszym został zamknięty. O otwarciu nowego lokalu członkowie Z. Z. N. zostaną zawiadomieni za pośrednictwem komunikatów ogłoszonych w prasie.

DELEGACJA Z. Z. N. U WICEPREZYDENTA IRZYKA. W dniu wczorajszym delegacja Z. Z. N. przedłożyła p. wiceprezydentowi Irzykowi postulaty członków Z. Z. N. zajętych przy robotach publicznych na terenie m. Lwowa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 27 czerwca do dnia 3 lipca mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 1.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 21.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 21.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza. Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Chana Karaś l. 46, Abraham Blaustein l. 19, Klara Landau l. 71, Barbara Morecka l. 47, Michał Witer l. 36, Leonard Tytoń l. 21, Marta Walter l. 40, Roman Klowan l. 38, Alfred Simon l. 72, Jan Lewicki l. 46, Michał Kaczmar l. 35, dr. Franciszek Schofer l. 33, Maria Kędzierska l. 72, Józef Mizerowski l. 29.

Zjazd do Gdyni z okazji „Tygodnia Morza"

Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Gdyni na uroczystości związane z „Tygodniem Morza". Kulminacyjnym punktem obchodu w Gdyni będzie sobota dnia 10 lipca i niedziela dnia 11 lipca, kiedy publiczność będzie mogła przyglądać się rewii naszych statków wojennych i handlowych oraz wziąć udział w licznych uroczystościach, organizowanych na terenie Gdyni i portu.

Karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki ważne są od dnia 9—18 lipca i dają prawo do 50 proc. zniżki kolejowej (przejazd do Gdyni za biletem normalnym, powrót bezpłatnie).

Zjazd do Gdyni zapowiada się bardzo licznie. Opiekę nad turystami sprawować będzie Biuro Turystyczne L. P. T., mieszczące się w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 54. W Biurze zasięgnąć będzie można bezpłatnie wyczerpujących informacji o porządku i przebiegu uroczystości gdyńskich. Biuro posiada również dział informacji kwaterunkowych.

Karty uczestnictwa na Zjazd do Gdyni wydają: Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej, Biura Podróży i kioski „Ruchu".

OTWARCIE HOTELU TURY STYCZNEGO L. P. T.

Realizując stopniowo swój plan inwestycyjny, Liga Popierania Turystyki otwiera w niedzielę dnia 11 lipca br. Hotel Turystyczny w Gdyni, przeznaczony dla najszerszych rzesz turystów, zwiedzających polskie morze i wybrzeże.

W sepcjalnie przystosowanych do tego celu salach Targów Gdyńskich ustawiono tysiąc łóżek w 9-ciu salach. Każde łóżko wyposażone jest w czystą bieliznę pościelową, poduszkę i koc, a opłata za noc wyniesie zł. 1.50 od osoby (młodzież szkolna zł. 1.—). Hotel Turystyczny L. P. T. będzie służyć również jako schronienie dla osób, przybywających do Gdyni na jeden dzień, bez noclegu. W tym wypadku korzystać oni będą z Hotelu dziennego, gdzie mają możność zostawić bagaż w przechowalniach, umyć się, wypocząć na wygodnych leżakach.

Opłata za pobyt w hotelu dziennym od godz. 8—22 wynosi 50 gr. (młodzież szkolna 30 gr.), została skalkulowana tak, aby dać możność wypoczynku najmniej zamożnym turystom, spędzającym w Gdyni zaledwie kilkanaście godzin.

Wskazanem jest, by większe wycieczki, zamierzające skorzystać z Hotelu Turystycznego L. P. T. w Gdyni, skomunikowały się przed przyjazdem z Administracją Hotelu w Biurze Turystycznym L. P. T., ul. Starowiejska 54.

Po aresztowaniu zbrodniarza z ul. św. Zofii

(a) Po aresztowaniu Kazimierza Chmielewicza — o czym pisaliśmy wczoraj — sprawa morderstwa przy ul. św. Zofii 54a weszła na nowe tory. Okazuje się, że mord popełniony został z pełną premedytacją a para zbrodniarzy w najdrobniejszych szczegółach opracowała plan dokonania zbrodni i rabunku pieniędzy oraz biżuterii. Dwukrotnie plan ten zawodził z powodu obecności w mieszkaniu służącej względnie wnuka śp. Zakrzewskiej, to też daremnie Chmielewicz czekał na sygnał ze strony swej spólniczki. Dopiero w krytyczną sobotę, gdy sytuacja z powodu nieobecności służącej zdawała się sprzyjać powziętemu przez zbrodniarzy planowi — padł omówiony sygnał ze strony Rogozińskiej i Chmielewicz przystąpił do „roboty".

MŁOTEK W RĘKU ZBRODNIARZA — ZBRODNIARKA DUSICIELKĄ

Gdy Rogozińska udała się do kuchni, aby drzwi zamknąć na haczyk, Chmielewicz zadał śp. Zakrzewskiej szereg ciosów młotkiem a gdy ofiara jęknęła, powracająca z kuchni w tej chwili Rogozińska na polecenie spólnika zajęła się uduszeniem ofiary i założeniem jej knebla.

Równocześnie Chmielewicz zajął się rabunkiem i zabrał ze szafy pieniądze i biżuterię. Po obmyciu się w kuchni i porzuceniu młotka za piec — para zbrodniarzy opuściła szybko miejsce swego ohydnego czynu.

W BRAMIE „TARGÓW WSCHODNICH" NASTĄPIŁ PODZIAŁ ŁUPÓW

Rogozińska i Chmielewicz udali się w kierunku pl. „Targów Wschoduich" i tam w bramie podzielili sie łupem. Chmielewicz wypłacił swej spólniczce 170 zł. i wręczył jej część biżuterii, resztę pieniędzy i biżuterii zachował dla siebie.

Gdy koło dochodzeń śledczych poczęło się coraz bardziej zacieśniać, Rogozińska pospieszyła do Chmielewicza i zawiadomiła go „że sprawa źle stoi!" Stary wytrawny kryminalista, który w swej bujnej przeszłości niejednokrotnie ocierał się o mury więzienne, pouczył Rogozińską, jak ma zachowywać się z chwilą aresztowania. Przy tej sposobności zażądał od niej, by jego udział w zbrodni pokryła zupełnym milczeniem, grożąc jej w przeciwnym wypadku „dintojrą".

Rogozińska wręczyła wówczas Chmielewiczowi przypadającą jej z podziału biżuterię, którą przestępca spieniężył na pl. Solskich.

Nie wchodzimy w tej chwili w treść zeznań zarówno Rogozińskiej, która niewątpliwie wobec nowej sytuacji znacznie je rozszerzyła, jak niemniej pomijamy zeznania jej spólnika, — kwestie te bowiem z powodu toczącego się śledztwa usuwają się na razie z pod pióra sprawozdawcy.

Lipiec

(a) Ostatni tydzień czerwca, podobnie zresztą, jak i cały ten miesiąc, minął wśród przepięknej pogody. Związane z dniem świątecznym „św. Piotra i Pawła" przysłowie: „Jeśli Piotr święty z świętym Pawłem płaczą, to ludzie tydzień słońca nie zobaczą", nie pokrywało się w tym roku z rzeczywistym stanem pogody. Ostatni dzień czerwcowy wprawdzie w godzinach przed południowych zmącony był na mgnienie drobnym deszczykiem, na ogół pogoda jednak utrzymywała się przez dzień cały. Opadła ostatnia kartka czerwcowego kalendarza i przed nami lipiec, okres wzmożonej pracy rolnej, gdyż „ w lipcu kłos się mnoży, przynosi dar Bory, prościutko ci stoi i sierpa się boi".

Głosi staropolskie przysłowie:

— „Od lip ciągnie wonny lipiec,
nie daj słonku zboża przypiec";

lub inne:

— „Gdy się grzmot w lipcu od południa poda,
drzewom się znaczy mocna nieuroda".

Lipiec jest miesiącem żniw. O wyczerpaniu zeszłorocznych zapasów mówi przysłowie:

— „Lipiec — ostatek mąki wypiecz".

Zebranie działaczy społecznych w Radziechowie

Radziechów. 30. 6. (PAT). W Radziechowie odbyło się zebranie działaczy społecznych, na które przybyli zaproszeni przez Komitet Porozumiewawczy delegaci z całego powiatu radziechowskiego w liczbie przeszło 500 osób.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wojewódzkiego sekretariatu Komitetu Porozumiewawczego płk. Paszkiewicz, poseł Traczewski, sędzia Siekanowicz i nacz. Wydziału Kopeć. Zebranie zagaił przewodniczący Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego mjr. Jan Kanty Cisek, a następnie płk. Paszkiewicz wygłosił referat na temat sytuacji w Małopolsce Wschodniej. Referat na temat programu pracy w organizacjach społecznych przedstawił sędzia Siekanowicz. Poseł Traczewski omówił ogólną sytuację polityczną na terenie ziem wschodnich.

W wyniku wyborów do Zarządu Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego weszli: dyrektor Tadeusz Andrzejewski jako przewodniczący, Zakrzewski Stanisław, dr. Kirschner Adam, Czechowski Mikołaj, ks. Byra Franciszek, ks. Szałagan Maciej, mjr. Cisek Jan Kanty, por. Skwara Wojciech, Lasek Michał, Słupski Franciszek, Stanisław hr. Badeni, Gargaszowa Kornelia, dr. Jurczewski Bolesław, Semenowicz Wojciech, Hołdanowicz Ewerysт i Wojciechowski Włodzimierz.

Z życia towarzyskiego w Morszynie

Jedną z udatnych zabaw, była onegdaj „Wieczorynka Świętojańska" urządzona we wzorowym zakładzie dyjetetyczno-leczniczym i licznych zaproszonych gości. — Bawiono się ochoczo przy „Morszynce" a równocześnie zebrano wśród uczestników kwotę 100 zł. na kościół OO. Karmelitów Bosych we Lwowie na Persenkówce, co jest dowodem, że akcja budowy tego kościoła zatacza coraz szersze kręgi poza Lwowem.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Czarny anioł". Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Generał Sutter".

BRZOZÓW. Goplana: „Promenada miłości", „Porwano kobietę" i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Moja gwiazdeczka".

DROHOBYCZ. Wanda: „Królowa tańca", Sztuka: „Noce egipskie".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Robinson Kruzoe", Palace: „Magnolia", Sokół: „Tylko raz kochała".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".

KOŁOMYJA. Mars: „Suzy", Gwiazda: „Trędowata".

LUBLIN. Apollo: „Bez świadków" i „Detektyw z Honolulu", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział" Rialto: „Czar wiedeńskiego walca" i „Koenigsmark", Stylowy: „Kobieta włamywacz" i „Rezerwista".

PRZEMYŚL. Teatr Reduta: „Wolna kobieta", Casino: „Wiedeń, miasto moich marzeń", Olympia: „Kusicielka", Raj: „Cienie przyszłości".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dzieje grzechu", Sokół: „Król żebraków".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Oskarżona".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Z Jarosławia

GROŻNY POŻAR. We wsi Ryszkowa Wola, w dobrach ks. Czartoryskiego, wybuchł onegdaj w nocy pożar, który strawił doszczętnie kilka stodół i strych. Spaliła się duża ilość bydła, w tym 24 krów i 1 buhaj. Wysokość szkód na razie nieustalona, jednak bardzo znaczna. (AB).

KONFERENCJA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH. Onegdaj odbyła się w tutejszym obwodowym urzędzie pocztowym konferencja urzędników urzędów pocztowych i kierowników agencyj z całego powiatu. Głównym tematem obrad była organizacja służby listonoszów wiejskich, którzy w liczbie 33 rozpoczynają pracę 1 lipca b. r.

Zaznaczyć należy, że w jarosławskim urzędzie pocztowym jest obecnie pod kierunkiem p. kontrolora Barana Stanisława specjalny kurs przygotowawczy dla listonoszów wiejskich. (AB).

USIŁOWAŁ PRZEKUPIĆ SĘDZIEGO Na sesji wyjazdowej przemyskiego Sądu Okręgowego odbyła się rozprawa przeciw Fudalemu Janowi z Rączycy, **oskarżonemu o usiłowanie przekupienia sędziego.** Fudali od długiego czasu prowadził w Sądzie Grodzkim w Pruchniku proces spadkowy, a ponieważ spodziewał się, że wyrok będzie dla niego niekorzystny, — przystąpił do naczelnika tamtejszego Sądu p. Kustry, a usiłując mu wręczyć banknot 100 złotowy powiedział: „weź pan to, nikt nie będzie o tym wiedział". P. sędzia Kustra zawiadomił o powyższym fakcie Policję, która zawiadomiła Prokuraturę.

ZE SPORTU. Ognisko - Olsza (Kraków) 2:1 (1:0).

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Ognisko pokonało krakowską drużynę Ligi okręgowej „Olsza" w stosunku 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Ogniska Kwiatkowski i Bosowski, dla pokonanych Kowalski.

Gra na ogół nieciekawa, zwłaszcza ze strony Ogniska. Sędziował b. dobrze p. Peleśnicki. Widzów 1.500.

Z Kamionki Strum.

ŚWIĘCENIE NIEDZIELI I ŚWIĄT Staraniem katolickiego Stow kupców i rzemieślników wydały władze administracyjne w myśl obow. przepisów zakaz sprzedaży w niedzielę i święta artykułów spożywczych. Niestosujący się będą surowo karani.

Z Przemyśla

TYDZIEŃ MORZA. Program „Tygodnia Morza" obejmuje: Podniesienie flagi oraz koncerty orkiestr, uroczyste nabożeństwo, poczym defilada taboru wodnego. Dnia 3 lipca uroczysta akademia, 4 lipca zbiórki uliczne na T. O. M.

Z Buczacza

UTONIĘCIE. Stefan Faściszewski lat 18 z Komarówki, udał się do swej siostry na wakacje i w czasie kąpieli w Dniestrze utonął. Zwłoki wydobyli rybacy.

SAMOBÓJSTWO. W Jarchorowie powiesiła się na belce 42-letnia Ołena Piddubna. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Piddubna od 3 lat nie żyła z mężem i obecnie miała zamiar pogodzić się z nim.

KRONIKA LUBELSKA

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK. W Zwierzyńcu, pow. zamojskiego **Krawiec Katarzyna** przyniosła swemu mężowi Antoniemu, robotnikowi śniadanie, dla spożycia którego weszli oboje w cień pod stojące na bocznicy wagony. Wagony te miały być doczepione do lokomotywy i w tym celu podjechał parowóz, powodując pchnięcie wagonów, wskutek czego Krawiec **Katarzyna dostała** się pod koła i w drodze do szpitala zmarła, zaś jej mąż Antoni doznał zmiażdżenia lewej stopy i znajduje się w szpitalu w Biłgoraju. O tym, że wymienieni znajdowali się pod wagonami służba kolejowa nie wiedziała.

KRADZIEŻE, Heszenhorn Majer, zam. przy ul. Zamojskiego 33, doniósł o kradzieży roweru wart. 100 zł.

Grzybowski Bazyli, zam. przy ul. Biłgorajskiej 15, dozorca ogrodu Koła Miłośników Ogrodnictwa w Lublinie, doniósł, iż Rojewską Mariannę, c. Karola i Marianny, l. 67, zam. przy ul. Rury Jezuickie 20 przyłapał na gorącym uczynku kradzieży kwiatów z tegoż ogrodu na szkodę Ziarkiewicza Władysława, zam. przy ul. A. Racławickie 5, która została zatrzymana wraz z kwiatami.

Pietrzak Stanisław, zam. przy ul. Sapiehy nr. 5 doniósł, iż w nocy z 26 na 27 ub. m. skradziono mu rower męski, balonówkę, wartości 100 zł.

Skórski Antoni, zam. w Lublinie przy ul. Przeskok nr. 1, doniósł, iż w dniu 27 ub. m. z buduarku domu skradziono mu rower wart. 40 zł.

STARCIE POLICJI Z BANDYTAMI. Policja poszukując bandytów Rusina Józefa i Zadurskiego Józefa, natknęła się na nich we wsi Dębica, gm. Czemierniki. Bandyci na wezwanie policji „ręce do góry" poczęli strzelać i rzucili się do ucieczki. Policjanci strzelali do uciekających, lecz ci zbiegli w lasy czemierickie. Jeden z bandytów został ranny, co stwierdzono po śladach krwi.

Rezolucje Zjazdu T. S. L.

W Stanisławowie odbył się zjazd okręgowy TSL z udziałem około 100 delegatów Zarządów, Kół i Czytelń TSL z terenu województwa. Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) W ocenie ogromu zadań, jakie czekają tut. kresowe społeczeństwo, zebrani wzywają wszystkich zdolnych do pracy społecznej Polaków, do czynnego udziału w życiu istniejących na terenie towarzystw polskich.

2) Zjazd wzywa poszczególne organizacje do skoordynowania wysiłków pracy, a zaprzestania działalności opartej na fałszywej ambicji, która raczej rozbija niż skupia społeczeństwo.

3) Zjazd wzywa Zarząd Ork. T. S. L. do zorganizowania w poszczególnych powiatach kursów dla kierowników czytelń i oparcia pracy TSL na wyszkolonych członkach TSL. chłopach polskich.

4) Ponieważ na terenie województwa stanisławowskiego ludność polska ulega procesowi ruszczenia, głównie z powodu niedostatecznej ilości duchowieństwa, zebrani wzywają Zarząd Okręgowy TSL do wszczęcia najenergiczniejszych kroków w kierunku założenia biskupstwa rzym.-kat. w Stanisławowie, zwiększenia ilości parafii i zorganizowania stałych katechetur w poszczególnych gromadach — chociażby księża katecheci nie mieli pełnej ilości godzin.

5) Zjazd uchwalił: zważywszy, że ziemia jest podstawą bytu narodu, i że około 80 proc. ziemi polskiej w czasie Odrodzonej Polski przeszło w ręce obce, zebrani domagają się energicznych i bardziej celowych niż dotychczas zarządzeń, któreby na przyszłość uniemożliwiły przechodzenie ziemi polskiej w ręce niepolskie.

6) Zjazd wzywa Zarząd Okręgowy TSL do zorganizowania w poszczególnych miejscowościach województwa stanisławowskiego kursów dla drobnego handlu straganiarskiego, celem wyszkolenia młodych sił ze wsi do handlu drobnego po miastach.

7) Zjazd uchwala: wzywa się Zarząd Główny TSL do urządzenia w bieżącym roku walnego zjazdu TSL we Lwowie, a nie w Krakowie, gdyż na zjeździe tym będą omawiane przede wszystkim sprawy Małopolskich Wsch. wobec tego należy umożliwić i ułatwić przybycie na Zjazd w największej ilości delegatów Ziem południowo-wschodnich.

8) Zjazd wita powstanie za inicjatywą wojska w Łodzi Towarzystwa Przyjaciół Ziem Południowo-Wschodnich, jako zapowiedź zainteresowania się centrali Polski naszym kresowym społeczeństwem.

Zawody hippiczne w Niemirowie

Zapowiadane od szeregu tygodni VIII. Doroczne Zawody Hippiczne ściągnęły liczne rzesze kuracjuszów i osób przyjezdnych. O godz. 15 orkiestra wojskowa odegrała marsz powitalny, następnym punktem były popisy żołnierskie, o godz. 16 rozpoczął się konkurs lekki, rozegrany w dwóch seriach. 10 przeszkód wysokości 110 cm. szer. 250 cm. i szybkości 375 m. przez minutę. Pierwsze miejsce w serii A. — Stanisław Marmaross, na klaczy Gitla, 4 pkt. czas: 1 m. 27 sek., 4 punkty karne, drugie Kazimierz Wallas na wał. Król, czas: 1 m. 51 i pół sek. punkt. 9. W serii B. pierwsze miejsce zajął znany z konkursów w Nicei i Nowym Yorku, polski olimpijczyk rtm. Zgorzelski, czas: 1 m. 31'2 sek., 0 punktów karnych, w rozgrywce 39'3 sek. na wałachu Czaban, drugie miejsce zajął por. Bielecki na klaczy Zyta, czas: 1 min. 31 sek. na rozgrywce 39'4 sek., 0 punktów karnych. Trzecie por. Bielecki na Zagon, czas 1 min. 27 sek, na rozgrywce 47, 0 punktów karnych.

Następnie po krótkiej przerwie, rozpoczął się ciężki konkurs oficerski: wysokość 120 cm. szer. 350 cm. szybkość 400 m/min.

Po emocjonujących rozgrywkach osiągnięto następujące wyniki: 1. por. Wojcieszak na wał. Car,, 1 m. 33'2 sek. 2 punkty, na rozgrywce 40'2, 0 punktów karnych. Drugie miejsce rotmistrz Zgorzelski na wał. Czaban. Czas: 1 m. 26'1 sek. przy rozgrywce 42'1 sek., 0 punktów karnych. Trzecie miejsce por. Wojcieszak na wał. Czuwaj, czas: 1 min. przy rozgrywce 43'4 sek., 0 punktów karnych.

Po zakończeniu rozdano nagrody pieniężne i honorowe, ofiarowane przez zarząd zakładu Niemirów Zdrój i komitet kuraciuszów, reprezentowanych przez Henryka hr. Potockiego i p. Teodora Piszczkowskiego. Nagrody ofiarowały p. Maria Krusenstern i p. Zofia Szymiczkowa. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała gorąco poszczególnych jeźdźców i sprawiła żywiołową owację wszystkim zawodnikom tak cywilnym jak i wojskowym. W nieobecności płk. Gierulewicza, przewodniczył jury major Witkowski.

Wśród obecnych zauważyliśmy pp. Zaklików z Techlowa, pp. Łączyńskich z Zaborza, ppł Romerów z Wierzbicy, pp. Geppertów, pp. Czajkowskich z Kamionki, pp. Rozwadowskich z Nowostawów, pp. Myszkowskich z Hruszowa, p. Siemieńską, p. Bogdanowiczową, Henryka hr. Potockiego. Wieczorem o g. 21 rozpoczął się bal w salach Domu Zdrojowego przy dźwiękach orkiestry wojskowej i zdrojowej. Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana, zakończona białym mazurem, tańczonym przez przeszło 50 par.

Rozjeżdżający się goście żegnali się, obiecując się spotkać na 9 zawodach hippicznych w roku przyszłym.

ZE SPORTU

GRAMM I BUDGE W FINALE WIMBLEDONU

W środę odbyły się półfinały tenisowych mistrzostw świata w Wimbledonie. Walczyli: Amerykanin Budge z Polakiem amerykańskim Parkerem-Pajkowskim oraz Cramm z Austinem.

Budge, jak oczekiwano, pokonał Parkera-Pajkowskiego 2:6, 6:4, 6:4, 6:1. Walka była bardzo zacięta. Jakkolwiek przewaga Budge była widoczna, to jednak Parker swoją piękną grą zdobył powszechne uznanie. Koła tenisowe Londynu, przepowiadają Parkerowi wspaniałą przyszłość i twierdzą, że niedługo będzie on największą gwiazdą tenisową świata.

W drugim półfinale, jedyny pozostały w turnieju Anglik Austrin, usiłował za wszelką cenę dostać się do finału. Był on zresztą dopingowany silnie przez 15-tysięczny tłum. Pierwsze dwa sety wygrał Niemiec. Pierwszego po bardzo zaciętej walce 8:6, drugiego nieco łatwiej 6:3. W trzecim secie Austin stawiał tak zacięty opór, że set ten trwał przeszło godzinę. Ostatecznie wygrał Anglik w stosunku 14:12. Zmęczyło go to jednak tak bardzo, że w następnym secie nie był już w stanie stawiać Crammowi należytego oporu i oddał seta a zarazem mecz 1:6. Do finału, który odbędzie się w piątek, staną zatem Amerykanin Budge i Niemiec Cramm.

O PUCHAR PANA PREZYDENTA R. P. W PIŁCE NOŻNEJ

W nadchodzącą niedzielę, 4 lipca, rozegrane zostaną mecze ćwierćfinałowe w piłce nożnej o puchar Pana Prezydenta R. P., a mianowicie:

W Stanisławowie: Stanisławów — Kraków.
W Łucku: Wołyń — Wilno.
W Katowicach: Śląsk — Poznań.
W Warszawie: Warszawa — Łódź.

A JEDNAK LOUIS BĘDZIE UZNANY MISTRZEM ŚWIATA

W sprawie zdobycia tytułu mistrza świata przez Louisa, zaszedł ostatnio ciekawy zwrot.

Mianowicie, przewodniczący Nowojorskiej Komisji Bokserskiej, Phelan, oświadczył, że Louis musi być uznany jako mistrz świata. Nie otrzyma on jednak pozwolenia na żaden mecz, w którym wchodziłby w grę tytuł mistrzowski, o ile uprzednio nie rozegra spotkania o tytuł ze Schmelingiem.

Pan Phelan oświadczył dalej, że taka decyzja mogłaby ulec zmianie tylko w tym wypadku, o ile Schmeling odmówiłby Louisowi walki z sobą.

...program radiowy!

PIĄTEK, DNIA 2 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Schertzinger: Wyjątek z filmu „Parada miłości" — (płyty). — 12.20 (Lw.) Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej. — 12.25 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka i popularna — z płyt. — 14.35 (Lw.) „Trochę pieśni, trochę słowa": Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady oraz płyty wybrane przez dzieci. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) „Z muzyki baletowej" — (płyty). — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. — 16.15 Koncert solistów. — 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej. — 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — 17.50 „Modrzew" — pogadanka. — 18.00 (Lw.) Informator turystyczny. — 18.05 (Lw.) E. Kaiser: — Wielkie potpourri historycznych marszów — (dęta orkiestra) — (płyty). — 18.30 (Lw.) „Mody" — pogadanka — wygłosi Stefania Zielińska. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Koncert kameralny. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Niebieski płaszcz" — audycja muzyczno-literacka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Muzyka taneczna. — 21.45 „Obrazki rybackie". — 22.00 Koncert wieczorny Orkiestry P. R. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Wiadomości meteorologiczne — Przegląd prasy. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.30 Radio Paris. Recital fortepianowy Colette Gaveau.
20.00 Lille. „Marouf" — opera Rabauda.
20.00 Monachium. Wieczór muzyki niemieckiej.
20.55 Praga. Koncert Czeskiej orkiestry Filharmonicznej.
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.
21.15 Sztutgart. „Parys i Helena" — opera Glucka.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny. Dyr. Adolf Cortot i E. Bondeville.

INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Chmielowskiego 9, II piętro. 6663

POKÓJ komfortowy, słoneczny, — umeblowany, z utrzymaniem lub bez, dla jednej osoby od zaraz do wynajęcia przy ul. Boczna Snopkowskiej 7, m. 2. 6667

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, mezanin, wolne. Nowy Świat 18, m. 5. 6671

JEDNOPOKOJOWE dwupokojowe, kuchnia, pełnokomfortowe, — zaraz do wynajęcia. — Wiadomość 225-77. 6670

POKOJE umeblowane, biurowe, trzy pokoje, kuchnia. Plac Bernardyński 14. 6676

POSZUKUJĘ stancji lub pokoju nieumeblowanego, osobne wejście. Zgłoszenia: Administracja — „Nie sutereny". 6675

CZTERY duże pokoje, komfort, parter do wynajęcia. — Kopernika 41 a. 6658

DWA POKOJE, z kuchnią, oraz pokój — kuchnia, wykwintny komfort, w nowym domu do wynajęcia. Arcybiskupa Cieplaka osiem — boczna Potockiego. Informacje od 4—5 na miejscu. Oglądać cały dzień. 6682

NIEUMEBLOWANY słoneczny, niekrępujący — wśród ogrodów, do wynajęcia. Wojciecha 16. 6674

4 POKOJE, komfort zpn., I. piętro; — 4 pokoje komfort zpn. parter, — 2 pokoje kawalerskie razem lub oddzielnie. Romanowicza 11. 6688

SOBNY POKÓJ umeblowany, gaz, wynajmę oficerowi, lub panu na stanowisku. Skrzyńskiego 8. 6679

STUDENTÓW przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, zapewniając opiekę. — Nahlikowa, Lwów, Grottgera 4. 6672

WOLNE POSADY

ONDULATORKĘ i manikurzystkę poszukuję 2 razy w tygodniu. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Polskiego pod „Łyczaków". 6683

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WÓZEK DLA CHORYCH pokojowy, używany, kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek dla chorych" lub telefonicznie pod 262-83 6689

DOM podpiwniczony, o 4—5 pokojach, kupię za gotówkę. Zgłoszenia do Administracji pod „Dom". 6684

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNY, po 40-ce, zawrze w celu matrymonialnym znajomość z inteligentną panną. Zgłoszenia do kantoru „Dz. Polskiego" pod „Miły". 6686

DLA MEJ CÓRKI 20-letniej, przystojnej, zamożnej, poszukuję odpowiedniej partii. Zgłoszenia do Admin. dla „20-letniej". 6685

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INŻYNIER mechanik z 10-letnią praktyką warsztatową, szuka zajęcia. Zgłoszenia Administracja „Dziennika Polskiego" pod „Inżynier-mechanik". 6690

WDOWA LAT 40, rzym.-kat., matka akademika, wykształcenie średnie, rutynowana siła gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, bezwzględnie uczciwa, materialnie doszczętnie zrujnowana, zwraca się do P. T. Czytelników z prośbą o pomoc w znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia. — Nie wstydzi się pracy. Wymagania b. skromne. Łask. listy pod A. S. Krasne, ul. Jabłońska 25, k. Lwowa.

ZDROJOWISKA

BRZUCHOWICE, Ochronek 14, do wynajęcia na sezon letni kilka mieszkań w willi, na wzniesieniu malowniczo położonej, — wśród ogrodu dwumorgowego. Telefon 4, na miejscu. Blumengarten, Lwów, telefony 218-27, 237-27. 6691

OBOK LWOWA, na leśniczówce poszukuję mieszkania z całym utrzymaniem od sierpnia. Zgłoszenia: Dziennik Polski — „Leśniczówka". 6681

WE DWORZE lub na leśniczówce poszukuję mieszkania z utrzymaniem na dwie osoby od 10. VII. — 30. VIII. Zgłoszenia „Dwie osoby" do Administracji. 6680

RÓŻNE

NAPRAWY zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim" Nr. 145 z dnia 28 czerwca 1937 r. przetarg publiczny na wydłużenie przeładowni (sortowni) przy magazynie nadawczym na głównym dworcu we Lwowie o dalsze 70 metrów.

Termin wniesienia ofert upływa z dniem 26-go lipca 1937 roku o godzinie 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12·30 w Wydziale III/4 Dyrekcji O. K. P. we Lwowie. 2135

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.